

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6/10 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadeśnaniach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej.
---	---	---	---	--

RZYMSKIE ROZMOWY.

Gęste chmury zbiegły się nad konferencją rozbrojeniową. Weszła w impas, z którego nie widać żadnego wyjścia. Postanowił pośpieszyć na ratunek Mac Donald. Wybrał się do Genewy. Nie można twierdzić, iżby ją zbytnio lubiał. Liga Narodów nie odpowiada w zupełności jego zapatrywaniom. Sądzi on, że światem powinny rządzić wielkie mocarstwa, na czele oczywiście z Wielką Brytanią, a mniejsze powinny tylko okazywać wdzięczność za udzielane im rady i rozkazy. Dlatego raczej ujawniał skłonność do jakichś konferencji „czterech” czy „pięciu”. Niestety Francja nie podzielała jego poglądu i musiał się pogodzić z tem, że tylko przez Genewę może coś osiągnąć.

Przybywszy tedy do Genewy, wysłuchawszy tu różnych ekspose, przeprowadziwszy szereg pogadań, zamknął się w końcu wraz z doradcami w swoim gabinecie i w ciągu 24 godzin opracował sto sześćdziesiąty z rzędu projekt rozbrojeniowy. Złożył go bez zwłoki konferencji rozbrojeniowej, wygłosił przytem patetyczną mowę i uznał, że zrobił swoje; wskazał drogę, a co dalej będzie, to go już nie obchodzi, choćby nawet projekt ten, podobnie jak tyle innych, poprzednich, miał niebawem pójść w zapomnienie.

Opuściwszy z wielką ulgą teren genewski, postanowił nawrócić do swych starych metod. Uznał, że najodpowiedniejszym terenem dalszej jego akcji będzie Rzym. Wśląd zatem stało się, że poraz pierwszy szef rządu brytyjskiego złożył wizytę Mussoliniemu.

Jaki był cel tej wizyty? Oczywiście pośredniczenie między Włochami a Francją i przez pojednanie tych mocarstw uratowanie konferencji rozbrojeniowej przed ostatecznym rozbięciem. Rzecz wcale niełatwa. Bo chcąc osiągnąć francusko-włoskie porozumienie, trzeba skłonić Francję do pewnych ofiar, których domagają się Włosi. Pretensje tych ostatnich są wcale poważne; albo Tunisz albo Dalmacja. Albo darować bogatą kolonię, opanowaną z wielkim trudem i kosztem albo poświęcić swego sprzymierzeńca.

Należy tedy przypuszczać, że Mac Donald rozmawiając z Mussolinim w Rzymie i stosując czar swej wymowy, przypomniał mu ciążące na obu państwach, na Włoszech i Anglii, zobowiązania gwarancyjne zaciągnięte w Locarno, apelował do zapewnień Mussoliniego, że Włochy chcą pokoju, poruszył niebezpieczeństwa hitleryzmu, na który Anglija patrzy inaczej, niż Rzym, dotknął delikatnie napięcia włosko-francuskiego.

Premier Italji prawdopodobnie starał się uspokoić opinię angielską zaniepokojoną kursującymi wersjami o roli Włoch jako patrona dążeń odwetowych i zamachu w środkowej i południowo-wschodniej Europie. Może i myślał to szczerze, bo bądźco bądź pomimo sympatii faszystwu włoskiego dla Hitlera, dzisiejsze rządy niemieckie i tam musiały wywołać reakcję, gdyż tryumfujący pangermanizm może rozlać

się i na południe. Wszak jednym z jego hasel jest „anschluss” z Austrią, co zagrażałoby Tyrolowi.

Na wszystkie propozycje Mac Donald odpowiedział Mussolini swym, własnym nowym projektem: stworzyć rodzaj superrady europejskiej złożonej z Francji, Anglii, Niemiec i Włoch, która ma zagwarantować powszechny pokój a jednocześnie także ująć w swe ręce rządy Europy. Wprawdzie Mac Donald w rozmowie z dziennikarzami podkreślił z naciskiem moment współpracy wszystkich w dziele pokoju, ale doświadczenia uczą, że w takiej współpracy bywa dla t. zw. mniejszych państw, bardzo małe miejsca.

Plan Mussoliniego kryje wobec tego w sobie poważne niebezpieczeństwa

dla tychże mniejszych państw. Kryje 1 niebezpieczeństwa dla samej Ligi Narodów, która z chwila stworzenia dyktatury czterech państw staje się organizmem zbyt cennym, pozahawionym wszelkiego autorytetu.

Prasa całego świata przyjęła naogół plan premiera włoskiego ze znaczną dawką sceptycyzmu. „Daily Her.” stwierdza, że projekt Mussolini—Mac Donald zdradza ślady całkowitego bankructwa. „Paris Midi” uważa, że opozycja Mussoliniego zmierza do podzielenia Europy na dwa obozy: z jednej strony stać będą silni, którzy będą tworzyć prawa, z drugiej słabi, którzy będą musieli im ulegać. Poza tem wbrew celowi, jaki sobie wytknął Mussolini, propozycja jego zmierza do wojny. Tru-

dno bowiem sobie wyobrazić, aby te państwa, które nazywa się „małemi”, mianowicie Polska z jej 30 milionami ludności i Mała Ententa z 45 milionami pozwoliły się ograbić nie uczyniwszy nawet jednego gestu obronowego.

Zaś Mac Donald przybywszy do Paryża, stara się oczywiście pozyskać rząd francuski dla planu Mussoliniego. Francja jednak ma wszelkie powody ku temu, by do całego tego projektu odnosić się narazie z nieufnością. Krąży pogłoski, że rząd francuski miał już dać do zrozumienia, że nie przyłączy się do „świętego przymierza”, które pragnie zastąpić aparat Ligi Narodów z wykluczeniem Polski, Małej Ententy i Rosji sowieckiej, nie mówiąc już o innych państwach europejskich.

Zbyteczne dowodzić, że jak wielką korzyścią dla pokoju byłaby współpraca anglo-włosko-francuska. Jednakże wielkie pytanie, czy byłaby ona celowa i realna w tej formie, jaką się obecnie proponuje. Świat niestety znowu nie znalazł realnego programu. I w tem tkwi całe niebezpieczeństwo. Bo fał, nad którym nikt nie umie zapanować, przelać się mogą z łatwością przez brzozy i stworzyć nowe a nieoczekiwane sytuacje. Przecież siła hitlerowskich Niemiec opiera się właśnie na tem, że rozkołysawszy te fale chcą zagarnąć w swe ręce inicjatywę w polityce międzynarodowej. Przed tą ostatnią możliwością projekt rzymski w swej obecnej postaci najprawdopodobniej Europy nie uchroni. Bo chociażby Niemcy zapewniali najsolemniej, że pojmują go szczerze, nie przeszkodzi to im po powstaniu od wspólnego stołu powrócić do dróg własnych, które imi chodzą obecnie.

Wszelkie programy akcji międzynarodowej w chwili dzisiejszej tylko wtedy nosić będą charakter rzeczowości, jeżeli w ich założeniu tkwić będzie ofensywa dyplomatyczna, mająca wyrwać z rąk Hitlera inicjatywę, jaką dziś faktycznie znalazła się w jego ręku. O ile idzie o sytuację międzynarodową, Zaniopokojeniu mocarstw zgodnych z rozmachem Hitlera, nie może w dalszym ciągu towarzyszyć dotychczasowa bierna bezradność, ograniczająca się poza papierowymi protestami do wyczekiwania, w którą stronę zechce on uderzyć. Dopóki nie przejdą one do kontrakcji, Hitler dysponować będzie stale znacznymi sukcesami na gruncie międzynarodowym.

Tylko i wyłącznie pod tym kątem widzenia może być układany wszelki plan działania. Natomiast każda, choćby najodleglejsza wzmianka i sugestia o jakiegokolwiek rewizji istniejących granic politycznych może stać się źródłem takiej katastrofy, której nikt sobie wyobrazić nie jest w stanie. Z tego to powodu, każdy poważnie myślący człowiek — choć i na ten temat kursowały uporczywe pogłoski — oddala od siebie nawet przypuszczenie, by coś podobnego mogło się zrodzić w poważnych rozmowach dyplomatycznych

Książka księdza biskupa Chomyszyna wyszła z druku.

OŚWIADCZENIE KSIĘDZA BISKUPA WOBEC PRZEDSTAWICIELA AG. „WSCHÓD”.

Około dwóch miesięcy temu wzbudziła wielkie zainteresowanie zapowiedź ukazania się książki biskupa Stanisławowskiego ks. Grzegorza Chomyszyna na temat aktualnych zagadnień polsko-ukraińskich. Należy przypomnieć, że część prasy ukraińskiej, na pierwszą wiadomość o zamierzonym ukazaniu się książki ks. biskupa Chomyszyna, rozpoczęła bardzo ostrą kampanię przeciw teom ks. biskupa, a nawet kolportowano wiadomość, że pod wpływem tej kampanji ks. biskup Chomyszyn wycofa książkę względnie dokona szeregu poprawek pod naciskiem opinii i akcji nacjonalistycznych kół ukraińskich.

Książka księdza biskupa Chomyszyna, wbrew wszelkim informacjom, ukazała się i jest już w rękach całego szeregu osób. Książka stanie się niewątpliwie doniosłym wydarzeniem w dzie dziejnie zagadnienia polsko-ukraińskiego.

W związku z faktem ukazania się tej książki, przedstawiciel Agencji Wschód zwrócił się do J. E. ks. biskupa Chomyszyna z prośbą o udzielenie krótkiego komentarza do tej ciekawej książki.

— Cieszę się, — oświadczył ks. Biskup, — że wreszcie książka jest już nie tylko gotowa, ale rozdana, a nawet znajduje się już w sprzedaży.

— Czy ks. Biskup poczynił ostatnio jakie większe zmiany w książce?

— Zasadniczych nie; natomiast napisałem w formie dodatku jeszcze szereg uwag, dotyczących sytuacji, spraw i kwestji, jakie wyłożyły się po ostatnim wywiadzie prasowym.

— Czy można prosić Ekscelencję o oświadczenie w kilku słowach, co Ekscelencja zamierza osiągnąć swoją książką?

— Są dwie zasadnicze kwestje, które mi się w książce zajmuję. Pierwszą to bardzo ważna sprawa żonatych księży; druga zaś dotyczy pracy pozytywnej i konstruktywnej wśród społeczeństwa ukraińskiego. Sprawa księży żonatych wywołała stan anemiczny,

chorobliwy, krótko mówiąc, księża żonaci nie mogą niejednokrotnie pracować dla ludu z tą energią, jaką musi być rozwinięta. W omawianiu tej sprawy podaję wiele materiału, rzecz rozwijam i nawołuję do rewizji tego zagadnienia.

Co do drugiego punktu zasadniczego mej książki, a mianowicie problemu pracy pozytywnej i konstruktywnej wśród społeczeństwa, to zdaję sobie sprawę, że mój punkt widzenia wywoła ogromną dyskusję, bo dość powiedzieć, że o pracy konstruktywnej nie tylko nie mówiono dotąd w społeczeństwie ukraińskim, ale nie wolno było o tem wogóle mówić. Myśli zawarte w książce powinny przebieć skrupułę, która pokryła aktualne życiowe zagadnienia. Mam nadzieję, że dyskusja i ruch, jaki rozwinię się dokoła książki, wskaże memu narodowi szerszy horyzont. Jestem przekonany, że tylko pracą pozytywną, czyli jak to się mówi polityką konstruktywną, osiągnie naród ukraiński walory, z którym społeczeństwo polskie będzie się liczyć i powie: „o, to coś poważnego”. Zdażam więc konsekwentnie do zmiany i przebudowy mentalności. W książce odsłaniam wszystkie bóje, jaki naród ukraiński przeżywa, odsłaniam źródło tych bólów i niepowodzeń. Dalej wskazówki, jak należy się dźwignąć.

— Więc Ekscelencja jest za pracą polityczną, a nie za negatywną? — pytamy.

— Tylko głupcy politykują krzykliwie; ludzie świadomi celu i mądrzy — politykę robią.

— Jak należy, proszę Ekscelencji, rozumieć kwestję małżeństw księży grecko-katolickich w stosunku do obywateli społecznych?

— W mojej książce zaznaczyłem, że stan małżeński księży nie może odpowiadać w pełni i w całości swemu wysokiemu zadaniu względem cerkwi

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

i narodu. Oczywiście nie miałem zamiaru poniżyć stanu małżeńskiego. Nie jest też moim celem okazywać uprzedzenia w tym względzie lub niechęci. Owszem, staram się odczuwać trudne położenie księży żonatych i również odczuwam ciężki stan wdów i sierót po księżach i stwierdzić muszę, że doznają one w mojej diecezji takiej opieki, jak może w żadnej innej. A jednak historia nie może zaprzeczyć niedomagań żonatego kleru. Dlatego też tę kwestję poruszam w książce. To sprawa b. ważna. Ujemny czy niedostateczny wpływ małżeńskiego stanu księży jest niczem innym, jak potwierdzeniem słów św. Pawła apostoła, że żonaty jest podzielony między Chrystusa i żonę. Ten, który ożenił się, stara się o rzeczy doczesne i ziemskie i tu jest związek tego tragizmu, który tak bardzo ujemnie odbił się i odbija się na doli cerkwi i naszego narodu.

— Czy Eksceleńcja przypomina sobie, że jedno z nacjonalistycznych pism ukraińskich umieściło komentarz do książki Eksceleńcji i twierdziło, że pewnie myśli i wnioski, w niej zawarte, były... „ofertą“ pod adresem Rządu polskiego?

— Właśnie rzecz tę omawiam w dodatku do książki. Przed jej ogłoszeniem istotnie napisano, że zarówno „Ukraińska narodna obnova“, jak i moja broszura są „ofertą“ pod adresem Rządu polskiego. Tę insynuację odpieram stanowczo, jako nieuczciwą. Ani ja, ani „Obnova“ nie są do sprzedania, i dlatego o żadnej „ofercie“ nie może być mowy. Tak „Obnova“, jak i ja mamy ręce czyste i wolne. Dewizą naszą są słowa: „Odcłajcie cesarzowi co jest cesarskie, a Bogu, co jest Boskie“. W Dodatku do książki zaznaczam, że jedno z nacjonalistycznych pism ukraińskich podało wyżej wspomnianą insynuację, opierając się jakoby na moim interwiewie, właśnie z przedstawicielem Agencji „Wschód“. Dla wyjaśnienia zaznaczam, że rozumiem w ten sposób:

Rząd polski i polskie społeczeństwo nie powinny czynić odpowiedzialnym całego ukraińskiego narodu za przewinięcia jednostek, lub jakiejś grupy, gdyż nie cały ogół ukraiński solidaryzuje się z takim postępowaniem. Ogół ukraiński jest dobrej woli, domaga się jednak spełnienia swych słuszych postulatów i Rząd powinien to wziąć pod uwagę. Rzecz tę obszerniej omawiam w Dodatku.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 23 marca. (PAT) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca wykazuje wzrost zapasu złota o 34.000 do 513.5 milionów zł., oraz spadek sumy pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia o 2.0 miliony zł. do kwoty 22.0 milj. Zmniejszył się również (w milionach złotych) o 3.9 stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia i wynosi obecnie 58.1. Pomimo odpływu walut i dewiz pokrycie tak kruszcowo-walutowe, jak i wyłącznie złotem wobec równoczesnego spadku ogólnej sumy natychmiast płatnych zobowiązań i biletów bankowych uległo zwiększeniu, mianowicie pokrycie złotem i walutami podniosło się z 46.65 proc. do 47.23 proc., zaś pokrycie wyłącznie złotem z 44.56 proc. do 45.28 proc., przekraczając normę statutową w pierwszym wypadku o 7.23, w drugim o 15.20 proc. Wzrosło również pokrycie złotem samego obrotu z 51.06 proc. do 52.22 proc. Stopa dyskontowa 6 proc., zastawowa 7 proc.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Wielkim mocarstwom nie udała się próba narzucenia swej woli całej Europie.

Genewa, 23 marca. (PAT) Zwołane na dziś posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, na którym miało być zdecydowane ewentualne odroczenie komisji do czasu po świętach Wielkiej Nocy, dało rezultaty wysoce sensacyjne, wykazując, że wszelka próba narzucenia przez kilka wielkich mocarstw jakichkolwiek decyzji, rozbiła się na konferencji i w Lidze Narodów o zdecydowany sprzeciw innych państw.

Jak wiadomo, posiedzenie zostało zwołane we wtorek przez przewodniczącego konferencji Hendersona, przy czym wydany był urzędowy komunikat, w którym ewentualność odroczenia była motywowana w pierwszym rzędzie „rokowaniami, rozpoczętymi pomiędzy niektórymi mocarstwami, w rezultacie wizyty Mac Donalda w Rzymie“.

Na rzecz odroczenia komisji była

prowadzona żywa kampania delegacji niektórych wielkich mocarstw, a w szczególności Wielkiej Brytanji i Włoch.

Na dzisiejszym posiedzeniu miały być uczynione przez przewodniczącego konferencji odpowiednie propozycje.

Tendencje te natrafiły jednak na energiczny sprzeciw znacznej liczby państw, w tem Polski, Rosji sowieckiej, państw należących do Małej Ententy, Turcji i innych.

Delegat Polski, minister Raczyński, był pierwszy zapisany do głosu i zamierzał energicznie sprzeciwić się odroczeniu obrad komisji, gdyby propozycja taka miała być motywowana nie względami technicznymi. Minister Raczyński sprzeciwił się małą kategorię, aby w ten sposób komisja główna zachęcała jakiegokolwiek wielkie mocarstwo do narzucenia jej gotowego rozwiązania. Minister dałby też wy

raz swym poglądom w sprawie niedopuszczenia do powrotu dawnych metod dyplomatycznych. W podobny sposób mieli się również wypowiedzieć delegaci innych państw.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący Henderson zapytał komisję, czy pragnie odroczenia obrad ze względu na konieczność głębszego przestudowania planu brytyjskiego, czy też chce kontynuować swe prace i rozpocząć natychmiast dyskusję nad planem brytyjskim.

Zwraca uwagę, że przy rozpatrywaniu kwestji odroczenia, Henderson mówił tylko o planie brytyjskim a pominął całkowicie projekty rzymskie.

Ponieważ nikt nie zapisał się do głosu na rzecz odroczenia obrad, Henderson przyjął, iż komisja chce kontynuować swe prace, proponując, aby komisja główna odbyła posiedzenie jutro popołudniu. Propozycja ta poddana pod głosowanie została przyjęta bez dyskusji.

Zwraca uwagę, że gdy delegat brytyjski od razu głosował za propozycją, delegat włoski oddał swój głos dopiero wtedy, gdy spostrzegł, iż wniosek będzie przyjęty przez większość głosów, zaś stanowisko Włoch byłoby odosobnione całkowicie. Głosowanie odbyło się przez podniesienie rąk.

Dzisiejsze posiedzenie miało charakter wysoce polityczny i wykazało, że nawet będąc w porozumieniu wielkie mocarstwa nie zdołają narzucić swej woli większości państw europejskich.

Należy przewidywać, że nad planem Mac Donalda rozwinięta się ożywiona dyskusja w ciągu bieżącego i przyszłego tygodnia. Nie wykluczone jest również ponowne przedstawienie propozycji odroczenia obrad, tym razem ze względów merytoryczno-technicznych. W dniu jutrzejszym spodziewane jest przybycie na konferencję ministra Paul Boncoura.

Plany Mac Donalda wywołują zaniepokojenie w Izbie Deputowanych.

Paryż, 23 marca. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagr. premier Daladier wygłosił expose, podobnie jak i minister spraw zagr. Boncour w sprawie współpracy czterech mocarstw.

Mówcy zaznaczyli, że odnoszą się z zaufaniem do rozmów, mających na celu odprężenie sytuacji europejskiej, przeciwdziałając powstaniu rywalizujących ze sobą bloków. Obaj mówcy podkreślili chęć dalszych rozmów w ramach paktu locarneskiego i Ligi Narodów.

W dyskusji dep. Fribourg wyraził zaniepokojenie z powodu art. 96 paktu brytyjskiego, przewidującego, że postanowienia planu Mac Donalda zastępują przepisy, zawarte w części piątej trak-

tatu wersalskiego, traktatów w St. Germain i Trianon, oraz części czwartej traktatu w Neuilly, ograniczające zbrojenia lądowe, morskie i powietrzne Niemiec, Austrii, Węgier i Bułgarii. Mówca zaznaczył, że proponując wspomniany artykuł 96 Anglia pragnie, jak się zdaje, stanąć na czele mocarstw rewizjonistycznych. Zdaniem mówcy, jest rzeczą niebezpieczną pozwolić na wprowadzenie do dokumentów urzędowych ewentualności zniesienia nałożonych na państwa europejskie siłą przez traktaty pokojowe zakazów.

Następnie przemawiał Herriot, który sformułował zastrzeżenia nie tylko wobec projektu Mac Donalda, lecz także wobec projektu paktu czterech mocarstw w Rzymie.

Żądajcie wszędzie i kupujcie tylko znakomitą

CZEKOLADĘ HÖFLINGERA

DESEROWĄ I MLECZNAJĄ MARKI „ERIK A“
PO 50 I 20 GROSZY SZTUKA

SKLEP FIRMOWY: UL. RUTOWSKIEGO 8.

Tezy p. wicemarszałka Cara

w sprawie silnej władzy wykonawczej.

Warszawa, 23 marca. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej wicemarszałek Car wygłosił referat o Rządzie i odpowiedzialności Rządu, podkreślając na wstępie, że nie trzeba się zbyt głęboko w studia historyczne, aby stwierdzić, że nad dziejami Polski unosi się przekleństwo słabej władzy wykonawczej. Obawa przed absolutum dominium, które Polsce nie grozi, urasta do rozmiarów patologicznych. Polsce potrzeba silnej władzy wykonawczej. Od maja 1926 r. zaniechano metod oligarchii z okresu sejmowładztwa. Rząd obecny znamionuje stałość i trwałość, dzięki czemu kraj nie przechodzi zgubnych skutków fermentacji, związanych z przesileniami gabinetowymi, jak przed rokiem 1926. Obecnie chodzi o to, aby zdobyć ta została dostatecznie zabezpieczona przed powrotem do zgubnych praktyk z okresu sejmowładztwa.

Wicemarszałek Car wysunął wobec tego następujące tezy:

1. Prezydent Rzplitej powołuje rząd bez udziału jakiegokolwiek innego czynnika.

2. Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i ministrów. Prezydent Rzplitej według swobodnego uznania mianuje i odwołuje prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów.

3. Ministrowie tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem prezesa, który nadaje ogólny kierunek pracom i polityce rządu. Liczbę, jakoteż zakres działania, stanowiska ministrów i kompetencje Rady Ministrów określa dekret Prezydenta Rzplitej.

4. Rada Ministrów i poszczególni ministrowie są odpowiedzialni politycznie i konstytucyjnie przed Prezydentem Rzplitej za swoją działalność, oraz za całość powierzonych im administracji.

5. Sejm w wykonaniu kontroli może pociągnąć Radę Ministrów i poszczególnych ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej i konstytucyjnej.

6. Odpowiedzialność polityczna Rządu przed Prezydentem Rzplitej polega na prawie odwoływania rządu albo po szczególnych ministrów.

7. Odpowiedzialność parlamentarna polega na prawie Sejmu żądania ustąpienia Rządu, albo poszczególnych ministrów.

Następnie określił p. wicemarszałek Car warunki zgłaszania wniosku o wotum nieufności dla Rządu i kwestji odpowiedzialności konstytucyjnej Rządu, poczem poseł Czuma wygłosił referat o powoływaniu Rządu.

Po referacie Szawłowskiego o samorządzie zawodowym, posiedzenie zostało zakończone.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (G) Dziś w 13 dniu ciągnięcia V klasy 26-tej Polskiej Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

15.000 zł. na nr. 64600,
po 5.000 zł. na nry 69144 79415 121983,

po 2.000 zł. na nry 4251 12131 16213 18831 54641 60675 63874 66383 72680 76508 100126 104993 120752 121830 124944 127077 122221 135235 137599,

po 1.000 zł. na nry 5045 13643 15421 15404 18389 22191 23369 24184 27913 37857 43916 44510 45983 47227 50047 54910 60069 60279 61959 63913 64920 65920 72545 94086 96517 100973 101909 102759 104450 107661 109921 111010 111025 119943 127177 127204 131419 138899 140516 140383 144586 147301.

Proces inżyniera Ruszczewskiego. Sejm odrzucił część poprawek Senatu do ustawy samorządowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (G) Na dzisiejszej rozprawie przeciw inżynierowi Ruszczewskiemu, oskarżony wyjaśnił, że budowa gmachu centrali telefonów przy ul. Poznańskiej była określona bez fundamentów w kosztorysie prof. Tolwińskiego na 5 milionów zł. Oskarżony przerachował kosztorys na 12 milionów, ze względu na znaczne koszty fundamentów głębszych i wykopów oraz niemożność przesunięcia zawieszającej kolejki elektrycznej. Ostatecznie ustalono koszty budowy na 15 milionów złotych.

Sąd przystąpił następnie do badania świadków. Obszerne zeznania składał inż. Machajski. Świadek zeznaje, że na 3 dni przed przetargiem inż. Ruszczewski zetknął go z przebywającym w Gdyni właścicielem biura budowy Mikulskim i namówił do wspólnego złożenia oferty. Inż. Machajski opracował kosztorys, jednak w ostatniej chwili kosztorys ten nieprawdopodobnie podwyższył spółnik Mikulskiego. Kotliński. W rezultacie oferta Machajskiego i Mikulskiego była najdroższą, wynosiła bowiem 186 punktów, podczas gdy najtańsza podawała 148 punktów.

Świadek przypuszczał, że oferta będzie odrzucona, jednak nazajutrz Kotliński złożył list, obniżający cenę na 156 punktów. Mikulski zaś oświadczył, że z tego 5 i pół procent idzie dla inż. Ruszczewskiego. Świadek w to nie wierzył i przypuszczał, że ów procent chce wziąć dla siebie Mikulski.

Przewodniczący zapytuje, czy świadek wie, jak było w rzeczywistości.

— Zdecydowanej pewności dotąd nie mam — odpowiada świadek, poczem zeznaje, że do realizacji budowy przystąpiono bez pieniędzy. Nie było nawet 2.000 zł. na betoniarke, którą ku-

piono dopiero z zaliczki, otrzymanej na budowę. Świadek Machajski opowiada, że wykrył bezprzykładne nadużycia Mikulskiego, który z drzewa, przeznaczonego na budowę poczy, stawiał dla siebie biura na swych placach, dokąd wywożono również materiały z terenów budowy poczty.

Świadek twierdzi, że inż. Ruszczewski był o tem powiadomiony.

Jednodniowy strajk powszechny wybuchł w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (Sz) W Łodzi wybuchł dziś demonstracyjny strajk powszechny dla poparcia strajkujących włóknarzy. Strajk ten proklamowany został przez Związki zawodowe na jeden dzień.

Przebieg strajku jest spokojny, nigdzie nie miały miejsca jakiejkolwiek ekscesy.

Strajk objął tramwaje, kolejki podmiejskie, częściowo gazownie i elektrycznie. W urzędach Magistratu nie

Warszawa, 23 marca. (Sz) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu uchwalono sprawozdanie komisji administracyjnej o poprawkach Senatu do ustawy samorządowej, które zreferował p. wice-marszałek Polakiewicz. Komisja sejmowa wypowiedziała się za odrzuceniem poprawki Senatu, że wynagrodze-

(Telefonem od naszego korespondenta.)

nie sołtysa jest obowiązkowe, dalej sprzeciwiała się poprawce Senatu, dotyczącej możliwości odniemania uregulowania przepisów wyborczych dla 6 miast o własnym statucie, nie zgodziła się z poprawką zbyt usztywniającą zasadę, że nadzór nad uzdrowiskami o charakterze użyteczności publicznej należy do Wojewodów przy współdziałaniu wydziału wojewódzkiego. Komisja sprzeciwiła się również proponowanemu przez Senat usztywnieniu stałego dodatku dla przewodniczących Wydziałów powiatowych z funduszu samorządu powiatowego.

Pozostałe poprawki merytoryczne, oraz redakcyjne, komisja proponuje Sejmowi przyjąć.

Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie Rymar, Bogusławski, Ciołkosz, Wierczak, Zahajkiewicz, Sommerstein i ks. Szydelski, Izba przyjęła poprawki Senatu w myśl propozycji referenta.

Zarządzenia Ministerstwa Komunikacji w sprawie „Tygodnia L. O. P. P.”

Minister komunikacji wydał okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie jubileuszowego „X. Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”, który odbędzie się na terenie całego państwa w dniach od 14—21 maja b. r.

Ze względu na doniesie zadania Ligi, minister komunikacji zalecił współpracę urzędów kolejowych w akcji „Tygodnia” i zezwolił na dekorację budynków stacyjnych chorągwiami i plakatami L. O. P. P., na kwesję na wyznaczonych przez urzędy kolejowe terenach, oraz sprzedaż mareczek L. O. P. P. w kasach kolejowych.

2-metrowa warstwa śniegu w pow. śniatyńskim.

Śniatyn, 23 marca. Wskutek zawiei śnieżnych komunikacja autobusowa na terenie całego powiatu śniatyńskiego została przerwana. Warstwa śniegu dochodzi gdzieśgdzie do jednego — miejscami nawet do dwóch metrów. Po ciągi ze Lwowa i z Bukaresztu przychodzą do Śniatyna ze znacznym opóźnieniem.

„Kurjer w góry”.

Stanisławów, 23 marca. (PAT) W niedzielę 26 bm. odchodzi ze Stanisławowa do Worochty drugi „Kurjer w góry”. Odjazd ze Stanisławowa o godzinie 7.32, odjazd do Stanisławowa o godzinie 17.45. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 4.50 W Worochcie odbędą się zawody dla pań i panów o odznakę sprawności P. Z. N. organizowane przez stanisławowski oddział Pol. Tow. Tatrzńskiego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj

Warszawa, 23 marca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 24 bm.: Najpierw pochmurno, z zaskakującymi opadami śnieżnymi, potem polepszenie się stopniowo pogody. Nocą lekkie przymrozki, w góracz mroz. Dniem temperatura około zera. Słabnące wiatry północne i północno-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 23 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 786.11 temperatura —2.8, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 735.92 temp. —1.4, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 737.75 temp. —1.1 stopni

Trzęsienie ziemi na Peloponezie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (G) Z Aten do nasza, że w okolicach miejscowości Pyrgos na Peloponezie, jak również na wyspie Zante odczuło silne wstrząsy podziemne. Ludność, ogarnięta paniką, opuściła swe siedziby i koczowała pod gołym niebem do późnej nocy.

Straty matorjalne dotychczas są nie ustalone.

Napad hitlerowców na żonę ambasadora.

Londyn, 23 marca. (PAT) „Daily Herald” donosi z Berlina o bandyckim napadzie hitlerowców na małżonkę ambasadora włoskiego w Londynie p. Cerutti. P. Cerutti prowadziła samochód, gdy właśnie w tym momencie przechodził oddział hitlerowców. Ponieważ p. Cerutti jest śniadą brunetką, hitlerowcy wzięli ją za żydówkę, wyciągnęli przemocą z samochodu i obrzucili ordynarnymi wyzwiskami.

Mimo przysługującej p. Cerutti nieakwalności osobistej, p. Cerutti zaprowadzona została na komisariat policyjny, gdzie spisano z nią protokół za zakłócenie spokoju na ulicy i tamowanie ruchu ulicznego, nie bacząc na jej protesty. Dopiero później p. Cerutti zdołała przekonać komisarza policji, iż jest żoną ambasadora włoskiego w Londynie.

Berlin, 23 marca. (PAT) Niemieckie organizacje monarchistyczne urządziły w Berlinie wczoraj manifestacyjny pochód, w którym udział wzięli również książę Fryderyk Eitel, jeden z synów b. cesarza Wilhelma. Manifestacja odbyła się pod hasłem restytucji monarchii pod berłem Hohenzollernów.

Japonia dąży do zajęcia Mongolji? Prasa sowiecka poważnie zaniepokojona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (G) Donoszą z Moskwy: „Prawda” zajmuje bardzo ostre stanowisko w sprawie polityki Japonii na Dalekim Wschodzie. Dziennik pisze, że „armia japońska jest gotowa do ofensywy w północnych Chinach, zdaje się jednak, że Japończycy pragną rozszerzyć swe panowanie również na wewnętrzną i zewnętrzną Mongolję. W ten sposób pod pokrywka niepodległości Mandżurji, Japonia

zamierza rozszerzyć swój stan posiadania na kontynencie azjatyckim.

Nie ulega wątpliwości, że obecne zdobycze, bez Mongolji, są bez większego znaczenia. W tym stanie rzeczy okupacja Mongolji jest najbliższym zadaniem imperjalizmu japońskiego. Japonia wyzyskuje z żelazną konsekwencją i wewnętrznie i zewnętrznie trudności wielkich mocarstw dla osiągnięcia swego celu”.

„Ostjuden” wyjęci z pod prawa.

Londyn, 23 marca. (PAT) Prasa angielska ogłasza sprawozdanie z przyjęcia angielskiej delegacji pacyfistów przez ambasadora niemieckiego von Hoescha w Londynie. Delegacja ta interwenjowała w sprawie prześladowania socjalistów, pacyfistów i Żydów.

Z oświadczenia ambasadora Hoescha można było wywnioskować, że rząd Hitlera gotów jest udzielić opieki prawnej osiadłym w Niemczech od-

wieków Żydom, natomiast wyraźnie odmawia tej opieki wszystkim napływowym elementom żydowskiemu, które określił jako „Ostjuden”.

Odpowiedź ambasadora Hoescha wywołała na delegatach fatalne wrażenie.

Wszynnton, 23 marca. (PAT) Słowa rzyszemia rabinów amerykańskich proklamowały na dzień 27 marca dzień postu na znak protestu przeciwko prześladowaniu Żydów niemieckich.

Druga interwencja posła Wysockiego w urzędzie spraw zagr. Rzeszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (Sz) Dowiadujemy się, że poseł Rzeczypospolitej w Berlinie dr. Wysocki interwenjował po raz drugi w urzędzie spraw zagranicznych w sprawie prześladowania Żydów obywateli polskich przez bojówki hitlerowskie.

Poseł dr. Wysocki przytoczył 51 wypadków jaskrawego pobicia i zeznania Żydów obywateli polskich przez bojówki hitlerowskie, korzystające z zupełnej bezkarności. W memorjale posła Wysockiego przytoczone zostały szczegółowe wypadki prześladowania Żydów obywateli polskich z podaniem nazwisk i materiału.

Z pośród 51 wypadków, stanowiących treść drugiej interwencji posła Wysockiego, przeszło połowa dotyczy zająć z obywatelami polskimi na terenie Berlina, reszta zaś miała miejsce na terenie innych miast Rzeszy. Jest

godnem uwagi, że wielu poszkodowanych z obawy przed zemstą ze strony hitlerowców ukrywa nawet przed placówkami polskimi fakt pobicia ich, niszczenia towarów i rabunku. Liczba konkretnie ustalonych, szczegółowo skonkretyzowanych wypadków, na które powołał się w swej drugiej interwencji poseł Wysocki, stanowi tylko drobny ułamek wykroczeń przeciw Żydom w Niemczech.

Poseł Wysocki już podczas pierwszej swej interwencji u rządu niemieckiego zastrzegł sobie prawo zgłoszenia pod adresem władz niemieckich żądania wypłacenia poszkodowanym obywatelom polskim odszkodowania za poniesione straty.

Dowiadujemy się, że obecnie p. poseł dr. Wysocki zakomunikował rządowi niemieckiemu dalszy wykaz strat poniesionych przez obywateli polskich.

Bursa im. św. Wojciecha

Dnia 20 b. m. odbyło się w sali obrad Związku cechów rzemieślniczych w Lwowie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie. Po zagajeniu przez prezesa p. Władysława Janikowskiego i sprawozdaniu z działalności za rok ubiegły, uchwalono zmianę statutu Tow. i postanowiono, że od nowego roku szkolnego będą przyjmowani do bursy tylko uczniowie szkół średnich za umiarkowaną opłatą. Pierwszeństwo będą miały sieroty po funkcjonariuszach instytucji samorządowych i komunalnych oraz dzieci rodziców zamieszkałych na prowincji. Protektorat nad bursą raczył łaskawie przyjąć Jego Eks. ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski. Do zarządu weszli: pp. Władysław Janikowski prezes, Józef Sekowski wiceprezes, obaj ponownie, następnie Delegat protekt. Jego Eks. ks. arcybiskupa, dalej pp. Josse Franciszek, em. st. radca skarbu, inż. Michał Łużeczki, em. dyr. Dep. techn. Magistratu. Krausowa Maria, Sobolewska Maria, Spineter Franciszek, em. dyr. centr. Kasy rekodz., Świtniewski Stanisław, em. insp. szkołny, Zubicki Władysław, em. radca wojew. Do komisji rewizyjnej: pp. ks. prof. dr. Kazimierz Thullie, Kraus J., dyr. Izbr. obr. Magistr. i Sienkiewicz Jan, st. radca skarbu.

WĘGIERSKI MINISTER W WIEDNIU

Wiedeń, 23 marca. (PAT) Wczoraj przybył do Wiednia w drodze powrotnej z Włoch węgierski minister spraw zagran. Kanya. Na dworcu powitał go kanclerz Dollfuss.

Ekscesy studenckie w Wiedniu.

Wiedeń, 23 marca. (PAT) W środę popołudniu ponowili się demonstracje hitlerowskie z powodu wyroku, wydanego na członków Schutzbundu.

Wszystkie wyższe uczelnie zostały zamknięte. Na politechnice i instytucie farmaceutycznym doszło do bójek, przyczem pobito dotkliwie dwóch studentów socjalistów i pięciu studentów żydowskich. Studenci narodowo-socjalistyczni udali się pochodem przed gmach sądu krajowego i na plac św.

Szczepana, wznosząc okrzyki. Rozpędzani w jednym miejscu, gromadzili się w innym miejscu. Do poważniejszych ekscesów jednak nigdzie nie doszło.

W obawie przed rozruchami wielu kupców pozamykało swe sklepy. W południe zapanował w Wiedniu zupełny spokój.

Prasa wiedeńska domaga się zniesienia instytucji sądów przysięgłych i wprowadzenia w drodze rozporządzenia doraźnego kary śmierci.

Napad Niemców na księdza-Polaka.

Królewiec, 23 marca. (PAT) Jak donoszą z Olsztyna, nocy ostatniej dokonano na probostwo w Gubrynach niesłychanego napadu. Napastnicy zdemolowali drzwi i wybili wszystkie szyby w oknach. Plebanja przedstawia straszny widok spustoszenia. W oknie znalaziono sprzączkę od rzemienia, z cze-

go wnioskuje, że napastnicy byli umundurowani. Było ich około 15-tu.

Należy przypuszczać, że proboszcz parafii w Gubrynach ksiądz Osieński, długoletni zasłużony prezes Związku Polaków w Prusach Wschodnich i poseł do Sejmiku powiat., został napadnięty wskutek zacieklej ataków prasy nacjonalistycznej.

Burze i zawieje śnieżne.

Budapeszt, 23 marca. (PAT) Węgry nawiedził orkan śnieżny o niebywałej sile. W Nyiregyhaza, orkan pozrywał dachy i wyrwał wieżę straży ogniowej. Ogromne drzewa zostały powyrwane z korzeniami. Wichura rzuciła pewnego rolnika idącego polem pod przejeżdżający pociąg. Ruch kołowy na drogach ustał zupełnie.

Bukareszt, 23 marca. (PAT) Nad Rumunią szaleją burze śnieżne o niezwykłej sile. Śnieg w wielu miejscowościach sięga dwumetrowej warstwy. Na wielkich przestrzeniach przewody telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Komunikacja kolejowa między Timiszorą a Aradem została wstrzymana z powodu zasp śnieżnych.

„Wiosna hitlerowska“ w sejmie pruskim.

Berlin, 23 marca. (PAT) W środę popołudniu sejm pruski odbył posiedzenie konstytuujące.

Obrady zajął przewodniczący z tytułu starszeństwa gen. Litzmann, narodowy socjalista, który w przemówieniu inauguracyjnym zaznaczył, że obecny sejm pruski stoi pod znakiem wiosny hitlerowskiej.

Wśród ogólnego poruszenia mowca oświadczył, że narodowi socjaliści uznają Hitlera za jedyne wodza narodu niemieckiego i że fałszowaniem historii jest twierdzenie, jakoby rewolucja narodowa była dziełem kogokolwiek innego, niż Hitlera i ruchu narodowo-socjalistycznego.

Następnie przewodniczący frakcji hitlerowskiej Hube, witając zebranych na trybunie delegatów narodowo-socjalistycznych Austrii oświadczył, że celem narodowych socjalistów są wielkie Niemcy, które zjednoczą wszystkie siły narodu niemieckiego.

Z kolei przedstawiciel niemiecko-narodowych Winterfeld wyraził oczekiwanie, że nadejdzie czas, gdy na czele Niemiec stanie znowu dynastia Hohenzolernów. Słowa te przyjęli niemiecko-narodowi burzliwymi oklaskami. Hitlerowcy zachowali milczenie.

Następnie sejm przystąpił do wyboru prezydium. Prezydentem obrano ponownie narodowego-socjalistę Kerrla, na wiceprzewodniczących narodowego socjalistę Hacke, centrowca Baumhoffa i niemiecko-narodowego Kreesa.

Większością głosów sejm przyjął wniosek narodowych socjalistów, a probujący złożenie na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 6 lutego

r. b. z urzędu parlamentarnego rządu pruskiego Brauna i powołanie gabinetu komisarycznego do chwili wyboru nowego premiera.

W końcu przyjęty został nowy regulamin obrad, przewidujący między innymi przymusowe zjawianie się posłów na posiedzeniach i ostre kary za nieusprawiedliwienie nieobecności. W kołach parlamentarnych słychać, że wybór nowego premiera odbędzie się dopiero w maju rb. Obecny sejm pruski odroczył się na czas nieokreślony.

Wrocław, 23 marca. (PAT) Onegdaj odbyło się w Waldenburgu na Dolnym Śląsku, ponowne odstonięcie usunię-

tych w r. 1920 pomników Wilhelma I i Bismarcka.

Niemcy wyciągają rękę po kolonie.

Berlin, 23 marca. (PAT) Biuro Conti ogłasza dziś wieczorem komunikat, z którego wynika, że w związku z ustąpieniem Japonii z Ligi i jej oświadczeniem o dalszym zachowaniu przez Japonię mandatu nad wyspami australijskimi, dawnymi koloniami niemieckimi, Niemcy zajmą się tą kwestją w duchu powrotu tych wysp do Niemiec.

Radek o Hitlerze i Zagłobie. Sensacyjny artykuł w „Izwiestjach“.

Moskwa, 23 marca. (PAT) Naprężenie stosunków niemiecko-sowieckich wzrasta z każdym dniem.

Artykuł Radka w ostatnim numerze „Izwiestij“ wywołał w moskiewskich kołach wrażenie wręcz sensacyjne. Artykuł poprzedzony jest obszernym wstępem poświęconym piętnastej rocznicy traktatu brzeskiego, którego to tematu prasa sowiecka od 10 lat uporczywie nie porusza. Autor wywodzi, że w roku bieżącym wspomnienia o pokoju brzeskim nasuwają się same przez się, ponieważ na czele rządu Rzeszy stanęli ludzie, którzy niedawno rzucili hasło „Wersal minie, Brześć pozostanie“.

Koła zbliżone do ambasady niemieckiej w Moskwie czują się szczególnie dotknięte uszczypliwym tonem naczelnego publicysty sowieckiego, między innymi zdaniem o bałtyckich baronach, którzy dali Rosji carskiej wielu żandarmerów. Należy też zauważyć, że do scharakteryzowania zagranicznej polityki Hitlera Radek użył porównania z powedeniem Zagłoby na temat ofiarowania Niderlandów królom szwedzkiemu.

Szczególnie ożywione komentarze wywołuje wyraźne wypowiedzenie przez autora żądania, by rząd niemiecki nie słowem, lecz czynem zdezawutował program polityki zagranicznej narodowych socjalistów, kierowanej „przeciwko istnieniu Związku Sowieckiego, z którym Niemcy związane są traktatem i dobrymi stosunkami“. Jest to wyraźne poddanie w wątpliwość, czy traktat w Rapallo nadal działa a także wyraźna nieufność co do zapewnień udzielonych Litwinowowi przez Niemców jedynie na użytek zewnętrzny.

Moskiewskie koła niemieckie szczególnie są zaniepokojone wskazaniem przez Radka na wspólne niebezpieczeństwo grożące Polsce i ZSRR ze strony hitlerowskich Niemiec a także koficowem zdaniem artykułu, że „wroga polityka jednego państwa nie może pozostać bez odpowiedzi ze strony drugiego“.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dwie katastrofalne eksplozje w Niemczech.

Berlin, 23 marca. (PAT) Prasa donosi o dwóch wybuchach, które pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

W jednej z fabryk w Strasfurcie wybuchł pożar. W czasie akcji ratunkowej nastąpiła nagle eksplozja wielkiego kotła o pojemności 25.000 litrów. Z pośród biorących udział w akcji ratunkowej 16 osób odniosło dotkliwe obrażenia, w tem 3 osoby są ciężko ranne.

Drugi wypadek wydarzył się w miejscowości Haltern w Westfalji, gdzie zderzyły się ze sobą dwa tabory samochodów ciężarowych. Jeden z wołów stanął natychmiast w płomieniach. Pod czas gaszenia ognia nastąpił wybuch zbiornika z benzyną, zawierającego kilkaset litrów paliwa. 16 osób, zajętych gaszeniem ognia, odniosło rany. 3 ofiary wypadku walczą ze śmiercią. Ciężko poparzony policjant zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 23 marca. (PAT) Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej rozpatrywała 22 b. m. odwołanie posła Wimiarskiego (Stron. Nar.) od kary dyscyplinarnej, nałożonej na niego przez marszałka Sejmu, oraz odwołanie posła Staniszkisa od kary dyscyplinarnej, nałożonej przez przewodniczącego Komisji oświatowej. Komisja większością głosów oba wnioski odrzuciła.

Odwołanie p. Staniszkisa wywołało dłuższą dyskusję na temat, jakie uprawnienia dyscyplinarne przysługują przewodniczącemu komisji. Jak wynikało z referatu przewodniczącego posła Podolskiego, ścisła interpretacja przepisów regulaminowych musi w konsekwencji doprowadzić do wniosku, że przewodniczącemu komisji przysługują te same uprawnienia dyscyplinarne, które są przyznawane marszałkowi Sejmu.

Warszawa, 23 marca. (PAT) Sejmowa Komisja administracyjna załatwiła sprawę poprawek senackich do ustawy o grobach wojennych.

Następnie poseł Bogucki (Str. Lud.) zainterpelował przewodniczącego wice marszałka Polakiewicza w sprawie na głych wniosków Stronnictwa Ludowego o strajku rolnym i wypadkach w Łapanowie.

Wicemarsz. Polakiewicz odpowiedział, że na wniosek referentów wniosków i w porozumieniu z Komisją, dyskusję odroczył z powodu toczącego się śledztwa.

ZE SPORTU.

Londyn, 23 marca. (PAT) W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu na kortach krytych Jędrzejowska odniosła nowe zwycięstwo, bijąc Angielkę York 2:6 6:2 6:4.

Londyn, 23 marca. (PAT) W śródowych ćwierćfinałach o tenisowe mistrzostwo kobiece Londynu w hali, Jędrzejowska pokonała łatwo Angielkę Coge Covell 6:3 6:1. Jędrzejowska wchodzi więc do finału, gdzie spotka się z groźną Stammers, a w razie pokonania jej spotka się we finale z najlepszą tenisistką angielską Nuthall.

Londyn, 23 marca. (PAT) Odbył się tu mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami uniwersytetów Oxford i Cambridge. Zwyciężył Oxford 8:3.

Łódź, 23 marca. (PAT) Z inicjatywy inż. Grolmanna ufundowany został t. zw. puchar pięciu, dla najlepszych pięciu tenisistów polskich. Zawodnicy, unieszczeni na pierwszych miejscach listy państwowej rozegrają między sobą turniej, którego zwycięzca zdobędzie puchar. Po raz pierwszy walki o puchar odbędą się w Łodzi. Termin spotkania nie został ustalony.

Z ZAGŁĘBIA BORYSLAWSKIEGO.

Borysław, 23 marca (PAT) W mies. lutym w zagłębiu boryslawskim wydobyto ogółem 2389 cystern i 2.125 kg. ropy. Z tego przetłoczono przez tłoczni, firmy Petrolea 1906 cyst. 3.259 kg., przez tłocznię firmy Galicia 306 cyst. 7496 kg., firmy Standard-Nobel 177 cyst. i 1370 kg.

Grecki przewrót.

Białogród, w marcu.

Prasa tutejsza przynosi wciąż jeszcze całe szpalty o wypadkach w Grecji. Naogół, pisma jugosłowiańskie wstrzymują się od wydawania własnego sądu o wydarzeniach u południowego sąsiada i podają tylko opis wypadków oraz zamieszczają sądy o sytuacji pióra różnych publicystów greckich. Tę powściągliwość dziennikarzy jugosłowiańskich można łatwo wytłumaczyć ich stosunkiem uczuciowym do zwalczających się w Grecji obozów. Jeden z nich, niedawno pobity, obóz Wenizelosa i Plastirasa, to sojusznicy Serbji z czasów wojny światowej. Drugi obóz zaś, zwycięscy stronnicy Caldharis, to młodszy bracia tych, którzy w czasie wojny reprezentowali poglądy germanofilskie i zdradzali sojusz serbsko-grecki. W gruncie więc rzeczy, upadek Wenizelosa i zwycięstwo Caldharis nie mogą być zbyt sympatycznie powitane w opinii jugosłowiańskiej.

Cokolwiek uspokajająco wpłynęły na tę opinię słowa p. Maksimosa, nowego ministra spraw zagranicznych Grecji, który podkreślił, iż rząd obecny zamierza kontynuować na terenie zagranicznym politykę swego poprzednika tj. rządu Wenizelosa, a w szczególności utrzymywać dobre stosunki ze sąsiadami. Zarazem, wyraził się p. Maksimos przychylnie o niedawno zawarłym pakcie Małej Ententy. Mimo to jednak, dotąd nie znaleźliśmy w prasie białogrodzkiej ani jednego głosu witającego wypadki w Grecji z zadowoleniem. Chętnie za to pomieszcza się korespondencje stronników Wenizelosa, wyjaśniających nieprzychylny dla sędziwego męża stanu przebieg wydarzeń tylko jako wynik pewnych błędów popełnionych w ostatniej chwili, i twierdzących, iż w gruncie rzeczy blok wyborczy Wenizelosa otrzymał przy wyborach większość.

Spróbujmy w paru słowach streścić owe twierdzenia. Otóż, np. dr. Zarifis, redaktor naczelną najpoczytniejszej gazety ateńskiej „Elefteron Wima“, popierającej Wenizelosa, w korespondencji dla „Politiki“ białogrodzkiej, podaje iż blok wyborczy Wenizelosa otrzymał w całym kraju 275 tysięcy głosów, pewna zaś ilość stronników starego polityka wstrzymała się od głosowania, blok obozowy Caldharis natomiast miał dostać tylko 274 tys. głosów.

Mimo to, będzie on mieć w parlamencie o 20 mandatów więcej, niż liberalowie Wenizelosa, partia republikańska Papanastasiu i postępowo Kafandarisa razem wzięte. Ten dosyć dziwny fakt tłumaczy publicysta grecki tajemnicami ordynacji wyborczej. Nad to, zdaniem jego Wenizelos popełnił dwa błędy, które odwróciły odeń część opinii, dawniej go popierającą. Otóż, przedewszystkiem zraził sobie emigrantów z Turcji, którym nie wyplacił obiecanych odszkodowań, a więc przeszli hurmem do obozu opozycji. A następnie sam sojusz wyborczy Wenizelosa z Kafandarise i Papanastasiu wydał się niezależnie myślącej opinii czemś nienaturalnym, gdyż jeszcze we wrześniu 1932 przy poprzednich wyborach, owi dwaj politycy ciskali na Wenizelosa największe obelgi, a stary premier nie pozostawał im dłużnym...

Tak zatem, jeśli rozważymy dane powyższe, widzimy, że Grecja znajduje się w położeniu bardzo niekorzystnym. Ustrój jej nie pozwala na stworzenie stałej większości parlamentarnej, zmusza do bezustannych kompromisów i targów między stronnictwami.

Niektórzy patrioci postanowili na te braki zaradzić radykalnymi posunięciami. Już od dosyć dawna mówi się o potrzebie reformy konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta i publikacji, nadania mu prawa wydawania rozporządzeń z mocą ustawy i zawieszania praw parlamentu w razie potrzeby. Podobne plany smuł m. in. Wenizelos, żądający dla siebie pełnomocnictwa na wzór par. 48 konstytucji weimarskiej. Stary polityk nie był jednak dość konsekwentny. Ulegał różnym postronnym wpływom. Doszło do tego,

że w dezorientacji powszechnej znieuacka został ogłoszony przewrót wojskowy gen. Plastirasa w dniu 6 bm. General ten twierdził, że chciał uchronić kraj przed niebezpieczeństwem komunistycznym oraz niedopuszczyć do władzy monarchistę Caldharis, ponieważ koła republikańskie uważają dawną dynastję za największego wroga Grecji. Ale źle obmyślane plany za wiodły. Wojsko nie przyłączyło się do Plastirasa poza częścią garnizonu ateńskiego. Korpusy prowincjonalne podporządkowały się rozkazom sprzymierzonego z Caldharisem innego generała, Kondylisa. Wobec braku oparcia Plastirasa a za nim i ustanowiony przez rząd wojskowy musiał ustąpić. Władzę objęli zwycięzcy, Caldharis i Kondylis.

Coś jest niezdrowego w organizmie Grecji. Co parę lat zamach stanu, co jakiś czas gabinety niezdolne do rządzenia i parlamenty nie mogące stworzyć trwałej większości rządowej. Narazie, zdawałoby się, wszystko weszło znów na normalne tory. Ale niech tylko rząd Caldharis pomiesie jakieś większe niepowodzenia finansowe zagranicą, niech się Caldharis poróżni z Kondylisem, wówczas może dojść do nowych sensacyjnych wydarzeń. Być może, teraz Caldharis przystąpi do reformy parlamentaryzmu greckiego — już np. mówi się o zniesieniu senatu ze względów oszczędnościowych. — i zechce wzmocnić odpowiednio władzę wykonawczą. W każdym razie, grunto wne reformy wydają się niezbędne i im prędzej się do nich przystąpi, tem będzie to lepiej dla Grecji, by ją zabezpieczyć przed niepotrzebnymi wstrząsami.

h-k b-i.

W sprawie Funduszu Pracy.

Donoszą nam z Warszawy: W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie ustawy o „Funduszu Pracy“ odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie inż. Stefana Przanowskiego posiedzenie Komisji Robót Publicznych i Popierania Ruchu Budowlanego.

Obecni zapoznali się przedewszystkiem z projektem statutu „Funduszu Pracy“ i wyrazili opinię, iż powinien on ulec zmianie w kierunku nadania powstającej instytucji bardziej społeczno-gospodarczego charakteru. Zwrócili również uwagę na konieczność możliwie skromnego zakrojenia statutu „Funduszu“, aby zbymieniem kosztami administracyjnymi nie obciążono środków, przeznaczonych na ulżenie dołż bezrobotnych.

Następnie Komisja wysłuchiwała referatu mec. I. Chabielskiego w sprawie systemu wykonywania robót finansowych przez „Fundusz Pracy“ jaki powinien być zastosowany w tym celu, by w myśl założeń ustawy roboty te były gospodarczo uzasadnione. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos radcowie: P. Oppman, J. Jeziorański, S. Wachowski, M. Szydłowski i L. Miłsztein oraz przewodniczący; zebrani wyrazili opinię, iż jest rzeczą pożądaną, by roboty, o ile możności nie były prowadzone systemem gospodarczym, lecz aby były powierzane fachowym przedsiębiorstwom budowlanym na zasadzie racjonalnie zorganizowanych przetargów. Tylko tą drogą zapewni się bowiem, zdaniem Komisji, zużycie środków, zebranych z tak wielkim wysiłkiem od całego społeczeństwa, w sposób celowy i oszczędny.

Nagrody miasta stoł. Warszawy.

Wysokość tegorocznych nagród m. st. Warszawy literackiej, artystycznej, muzycznej i naukowej ustalona została uchwałą rady miejskiej z dnia 15 marca br. po 5.000 zł. każda.

Po odpowiednim skompletowaniu składu sądów konkursowych, do których prócz przedstawicieli miasta, wchodzi zgodnie ze statutami delegaci wyższych uczelni, Ministerstwa W. R. i O. P. oraz instytucji literackich,

artystycznych i naukowych, odbędzie się posiedzenia sądów konkursowych, na których powyższe nagrody będą przyznane.

Prowadzenie sądów konkursowych spoczywa w rękach: nagrody literackiej i artystycznej — wiceprezesa rady miejskiej Stanisława Wilczyńskiego nagrody muzycznej — wiceprezesa M. Mayzla, nagrody naukowej — wiceprezesa Dymitra Szarzyńskiego.

Nowa opera Ryszarda Straussa

Ryszard Strauss ukończył nową swą operę pt. „Arabella“. Libretto, podobnie jak w większości oper tego kompozytora, wyszło z pod pióra Hugona v. Hoffmannsthal'a. Akcja odbywa się w Wiedniu r. 1860. Bohaterka opery jest młoda dziewczyna Arabella, którą rodzice przebiegają za chłopca, aby w ten sposób usunąć przeszkodę do zamążpójścia jej siostry. Opera wystawiona zostanie w dniu 1 lipca br. w Dreźnie, pod dyktando Fritza Buscha.

DR. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Echa Dalekiego Wschodu.

Z okazji występu Yeahi Nimura w Teatrze Wielkim.

Kultura dalekiego Wschodu ma dla nas, Europejczyków, swoje odwieczne tajemnice. Odwieczne, bo zastąpięte nurcem odrębności rasowej, nieprzeniknione, pomimo wszelkie próby zbliżenia się do nich na drodze badań teoretycznych. Stąd owa, jak gdyby dwójsta postawa, której ulega każdy z nas przy zetknięciu z jakimkolwiek objawem tej kultury: nęci on nas i pociąga urekiem egzotykiem, a równocześnie zadziwia i niepokoi swą obcością. Taką jest piękna, subtelna i niedościgniona w swej technice plastyka wschodnia, przedewszystkiem malarstwo japońskie, takim jest teatr japoński, z którym Lwów miał już niejednokrotnie sposobność zetknąć się, taką jest też — i to w stopniu o wiele silniejszym — cała muzyka i sztuka taneczna Wschodu.

Bo muzyka i sztuka taneczna z natury rzeczy, nie posiadając wzorów w świecie realnym, zmuszone są dla wyrażenia się stwarzać formy i środki już prawie, a nieraz nawet zupełnie abstrakcyjne. Co najwyżej tylko tytuł po daje nam najogólniej kierunek myśli kompozytora i sugeruje stany uczu-

ciowe, z nim związane. Reszta — to cały olbrzymi świat ruchów, form i rytmów, które bezpośrednio, bez pomocy słów, anekdoty, czy obrazów realnych, mają nam mówić o najwewnętrzniejszej, najgłębszej treści duchowej, którą artysta tchnął w swe dzieło. Tem bardziej sugestywna musi być owa gra ruchów, form i rytmów, stokroć bardziej niż gra barw, form i rytmów, zaklętych w obraz lub rzeźbę, i bardziej, niż melodja i gest, zrodzona w duszy „białego“ człowieka, jasna, prosta i niedwuznaczna w swej symbolice uczuciowej.

O czem mówią nam tańce egzotyczne, zaprodukowane wczoraj przez japońskiego tancerza Yeahi Nimura i jego partnerkę Lisiam Ray? I one trzymały nas przez jeden wieczór pod urokiem owego dwójstego wrażenia: pociągały swą egzotyka, dziwiły i niepokoiły swą obcością. Trudno określić nawet, gdzie kończą się w nich granice, zakreślone odrębnością rasową, a gdzie zaczyna się swobodna, współtwórcza praca człowieka współczesnego, który w pewnym zna-

czeniu przekroczył już te granice. A jednak wyszliśmy tego wieczora z teatru z tą niepewną, nieco niepokojącą świadomością, że gdzieś daleko, może poza granicami czasu i przestrzeni, istnieje jakiś nieznan nam świat wyrazu duchowego, którego nigdy może nie zdołamy zrozumieć bez reszty, ale przed którego mocą kornie schylamy głowę. Nie wszystkie kreacje stały tam na równym poziomie, niektóre były jednak wprost rewelacyjne, jak n. p. owe niezgłębione „Poematy kosmiczne“, przedewszystkiem „Gong przeznaczenia“ wykonany z towarzyszeniem samych tylko instrumentów perkusyjnych. Dynamika rytmu, gestu i dźwięku zostały tu przetworzone w dziwne jakiegoś misterjum, którego prostota i majestat mają w sobie coś ze świętości pierwotnego kultu. Sztuka i religia zlewają się tam w jedno. Podobnie wspaniała „Taniec Hawajski“ i „Kot czarownika“, odtańczone przez Nimurę. Jego zasób gestów i związanym z tem form ruchu nie jest specjalnie bogaty, pewne motywy, powtarzają się stale, ale psychika taneczna potrafi dać im za każdym razem nowy wyraz, przedość je nową treścią, tak, że ich siła emocjonalna nie zawodzi nigdy.

Z kompozycji, opartych na muzyce nowoczesnej, wymienić należy na pierwszym miejscu „Taniec Ascety“ do muzyki Debussy'ego, którego ideo-

logia wydaje się być blisko pokrewna ideologii ludzi Wschodu. O ile tańce, oparte na autentycznych motywach japońskich i hawajskich, akcentowały w pierwszym rzędzie stronę emocjonalną, i połączoną z nią dynamiką gestu, o tyle „Taniec Ascety“ imponował niesłychaną wprost czystością kompozycji linearnej. „Walc“ odtańczone przez Lisiam Ray, interesował już choćby zupełnym wyzwoleniem się z tradycji starego Wiednia i Jana Straussa, został tu przetransponowany na język choreografii wybitnie współczesnej. A mimo tego, podobnie jak i interesujące „Preludjum w formie tańca“ i „Scherzo“ Bohusława Martinu (nowoczesnego kompozytora czechosłowackiego), musiał ustąpić miejsca prastarej kulturze dalekiego Wschodu. Jej tajemnica była tym razem bardziej pociągająca, bo dawała przecucie przepastnych głębin, do których nie wdziera się człowiek dzisiejszy.

Za to prymitywne rytmy i politonalne harmonie Bartóha, reprezentowane solem fortepjanowem W. Schwinghamm'era, łoczyły się szczęśliwie z atmosfera egzotycznych tańców Wschodu. Wszak jest i w nich jakiś moment egzotyki, jest siła wyrazu i pewien prymitywny rozmach. I z nich wdziera dusza napół europejska, napół egzotyczna, zdolna przetopić te przeciwieństwa w dzieło prawdziwej sztuki.

Wiadomości bieżące

24

marca
1933

Piątek

Gabrjela

Jutro: Zwias. NMP.

Wschód słońca 5:31

Zachód słońca 17:55

TEATR WIELKI.

Piątek, 24 marca o godz. 7.30 „Rigoletto”.

Sobota 25 marca o godz. 7.30 „Opera za trzy grosze”. Abon. 9.

Niedziela, 26 marca o godz. 3.30 „Śluby panieńskie”. Ceny najniższe od 40 gr. do 3.50.

Niedziela, 26 marca o godz. 7.30 „Opera za 3 grosze”. Abon. 9.

Poniedziałek, 27 marca o godz. 7.30 „Orfeusz w piekle”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 24 marca o godz. 7.30 „Złota Ciocia”. Abon. 8.

Sobota, 25 marca, o godz. 7.30 „Złota Ciocia”. Abon. 9.

Niedziela, 26 marca o godz. 3.30 „Jim i Jill”. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50.

Niedziela, 26 marca, o godz. 7.30 „Złota Ciocia”. Abon. 9.

Poniedziałek, 27 marca o godz. 7.30 przedstawienie ukraińskiego teatru „Cyganeria”.

SALA COLOSSEUM.

Film „Łzy dwudziestoletniej”. Rewja „Li stek tigowy”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Galernik Nr. 28”.

APOLLO: „Każdemu wolno kochać”. Dymsza, Zimińska, Lawiński, Moszyński.

ATLANTIC: „Tong”.

CASINO: „Luzie w Hotelu”.

CHIMERA: „Ostatnia noc kawalera”.

GRAZYNA: „Niepotrzebna”.

KOPERNIK: „W cieniu krzyża”.

MARYSIENKA: „W cieniu krzyża”.

OAZA: „Dobroczyńca ludzkości”.

PALACE: „Śledztwo”.

PAN: „Liljana chce się rozwieść”.

PASAŻ: „W mocy awanturnika” —

Hary Peel, oraz „Księżniczka jazzbandu” Anny Ondra.

PROMIEN: „Prymabaleryna”.

RAJ: „Człowiek małpa”.

STYLOWY: „Grzesznica bez winy”

oraz Rewja „Grunt to polityka”.

SWIT: „Św. Antoni Padewski”.

UCIECHA: „Rozstrzygająca noc”

oraz rewja.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 28 marca: XII. Koncert Mistrzowski Juan Manen, skrzypek 595

— Dziś „Rigoletto” z Szlemińska i Mossakowskim. Dzisiejsze przedstawienie w Teatrze Wielkim wypełni powszechnie lubiana opera „Rigoletto” z gościnnymi występami znakomitych śpiewaków, ulubieńców naszej publiczności: dawno niesłyszaną Anteli Szlemińskiej i znakomitego barytona Eugenjusza Mossakowskiego. W dalszych rolach usłyszymy Janinę Hupertową, Anatola Wrońskiego, Konstantego Użęku, Michała Martinię, Jana Romanowskiego i Jana Hładego. Przy pulpicie Antoni Rudnicki. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— Teatr Wielki daje arcydzieło Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie”. Znakomita obsada tworzą: E. Dzięwońska, M. Malanowicz, W. Siemaszkowa, J. Kreczmar, W. Ratschka, J. Składanek, K. Lewicki. Reż. J. Strachocki. Ceny najniższe od 40 gr. do 3.50 zł. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Teatr Rozmaitości. Kto nie widział jeszcze pełnej pogody i beztróskiego humoru komedji pt. „Złota ciocia”, granej codziennie przy wspomnianej sali w Teatrze Rozmaitości, niech spieszy ją zobaczyć, gdyż już niedługo czas uirzyna się ona na afiszu, ustępując miejsca farsie Fleursa i Caillaveta pt. „Michasia i jej matka”. W „Złotej cioci” prawdziwie artystyczne kreacje tworzą pp. Z. Wierzejska, E. Bonacka, J. Kossocka, E. Kwiatkiewiczowa, J. Niczewska, J. Warnecki, I. Berski, J. Kordowski L. Stępowski i Wł. Ratschka. Reżyser J. Warnecki. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, Rutowskiego 2.

— Teatr Rozmaitości. Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Jim i Jilla”. W niedzielę o godz. 3.30 pop. gra Teatr Rozmaitości do raz ostatni świetną komedję

P. prezes Rady Ministrów w Sejmie.



Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu odbyła się m. in. dyskusja w sprawie projektu ustawy, upoważniającej p. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. W czasie dyskusji zabrał głos p. Prezes Rady Ministrów A. Prystor, wygłaszając na powyższy temat dłuższe expose. Na zdjęciu naszym widzimy p. Premiera, przemawiającego z trybuny sejmowej.

Sprawy miejskie na Sekcji finansowej

Wę wtorek odbyło się posiedzenie Sekcji finansowej pod przewodnictwem prezesa Hoeflingera i przy współudziale prez. Drojanowskiego, w ceprzyd. dr. Kubali, zast. generalnego referenta budżetu dr. Nowak-Przygodzkiego.

Sekcja uchwaliła: wnieść pozew przeciw St. Huzarewiczowi o oddanie Gminie zawłaszczonej części realności (ref. dr. Rothfeld), zaciągnąć w M. K. K. O. długoterminową pożyczkę konwersyjną w kwocie jednego miliona złotych na umorzenie pożyczki zaciągniętej przez Miejskie Zakłady Elektryczne (ref. dr. Sokal), przyjąć do wiadomości sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zbadaniu działalności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności wraz z bilansem i zamknięciem rachunków za rok 1931; równocześnie wyrażono Dyrekcji M. K. K. O. pełne uznanie za dotychczasową celową i sprawną działalność (ref. Lewicki). Dalej uchwalono obniżyć czynsz dzierżawny Miejskie-

mu Tow. Myśliwskiemu oraz T-wu „Łowiec” za dzierżawione przez nich prawo polowania na terenie dóbr miejskich ref. Kupczyński), uchwalono rozwiązać umowę z J. Strzeleckim o prawo polowania w dobrach Wola Dobrostańska i rozpiścić licycję ofertową na dzierżawę tych terenów (ref. Kupczyński), dalej zatwierdzić zamknięcie rachunków Miejskiego Zakładu Gazowego za rok 1931/32 i udzielić Dyrekcji Zakładu absolutorjum oraz uznanie za dotychczasową działalność (ref. Sueser), oraz wydzierżawić Towarzystwu Ogródków Działkowych gminne grunty budowlane na poddzierżawienie poszczególnym członkom T-wa.

Oprócz tego z referatu r. Maksymowicza załatwiono sprawę wyrównania pretensji Gminy do M. K. K. O. z tytułu budowy domu wagowego w rzeźni miejskiej, a z referatów r. r. dr. Rothfelda i Hoeflingera szereg spraw wewnętrznych.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM WE LWOWIE

urządza w niedzielę, dnia 26 b. m. o godzinie 11:30 w Ratuszu wielkie zebranie poselskie, na którym wygłoszą referaty:

Wicemarszałek Sejmu Dr. KAROL POLAKIEWICZ na temat

„NOWY USTRÓJ SAMORZĄDOWY”

Poseł Ziemi Pomorskiej Dr. JÓZEF RZÓSKA na temat

„NADZÓR PAŃSTWOWY I MIASTA W NOWEJ USTAWIE SAMORZĄDOWEJ”

muzyczną „Jim i Jilla”, która po olbrzymich triumfach schodzi już bezwzględnie z afisza. W głównych rolach pp.: E. Bonacka (Jill), L. Krzemieński (Jim), W. Jakubińska, J. Martini, T. Kipeniówna, J. Kordowski, T. Przystawski, N. Wicki, W. Więckowski, Żurowski. Reżyser Radulski. Dekor. O. Rex. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50.

— „Kryzysu niema” pod tem hasłem Dyrekcja Opery urządza w poniedziałek 27 bm. przedstawienie operowe po cenach najniższych od 25 gr. do 2.50 zł., które wypełni znakomita opera komiczna „Orfeusz w piekle”. „Orfeusz w piekle” tryskająca pogodnym humorem opera komiczna z wielkim sukcesem Eugenji Łasowskiej, Zofji Halińskiej, Zuzanny Karim, Janiny Hupertowej, Radzisława Petera, Edmunda Płońskiego, Konstantego Użęku, Anatola Wrońskiego, Józefa Syroczewskiego. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— Rapsodia lwowska, pióra Wiktora K.

Budzińskiego, oto fascynujący tytuł nowej imprezy, do której przygotowania rozpoczął już ulubiony teatrzyk „Nasze Oczko” w pełnym dotychczasowym składzie artystycznym. Szczegóły niebawem.

— Cały Lwów oczekuje z napięciem powstania koncertu świętego zespołu rewellersów p. n. „Chór Eryana” ze współudziałem Edwarda Bendera, który odbędzie się na ogólnie żądanie w dniu 27 marca br. (poniedziałek) o godz. 20.15 w sali Kasyna miejskiego. Ceny popularne. Sześć góły w afiszach.

— Tow. Pol. Młodzi. Im. Tad. Kościuszki urządza dnia 26 marca br. o godz. 11 rano w salach własnych uroczystą akademię z okazji imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— Reportaż artystyczny pt. „Pani z księżką”, powtórzy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w poniedziałek o godz. 18 w lokalu własnym przy pl. Bernardyńskim 2. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

Odznaczenia.

Wojewódzki komendant P. P. we Lwowie podinspektor Marjan Kozielewski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu organizacji służby bezpieczeństwa.

Srebrnym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni następujący oficerowie policji: kom. St. Majewski (woj. Lwów), podkom. Jarnicki (woj. Lwów), kom. Steffi (woj. Stanisławów), podkom. Mormul (woj. Tarnopol) — za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego.

Podinspektor PP. p. Józef Kamala z Komendy wojewódzkiej we Lwowie został po raz drugi odznaczony Krzyżem Zasługi za czyny męstwa i odwagi z narażeniem życia w walce z przestępcami.

— Lwowskie Towarzystwo Rybackie miłośników sportu wędkowego zawiadamia, że dnia 26 marca br. o godz. 10 odbędzie się w sali Domu Katolickiego, Lwów, Gródecka 2b doroczne walne zgromadzenie.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek 24 bm. o godz. 19 w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. posiedzenie publiczne z odczytem p. Adama Paszkowicza: „Wśród murzynów Angoli”. Podczas odczytu zostanie wyświetlonych 70 przezroczycy.

— II. Wieczór młodych pór. W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w auli gimn. im. Zofji Strzałkowskiej „II. Wieczór młodych pór”, urządzony staraniem Lw. Międzyszkol. Komitetu „Kuzni Młodych”. Program obejmuje recital wierszów i urywków prozy, oraz produkcje chóru rewellersów.

— Sekcja Chroniska Stow. Pań Miłośniczek św. W. a Paulo we Lwowie urządza w dniu 26 marca (w niedzielę) zbiórki uliczną. Dochody tej zbiórki zasila bardzo skromne fundusze Chroniska, utrzymującego 30 ubogich, bezdomnych i nie mających rodzin staruszek ze sfer ziemianiskich, urzędniczych i robotniczych. Prosimy, by wszyscy rozumiejący, jak straszna jest bezdomna i bezradna starość zechcieli groszem swym rzuconym do puszeki przyczynić się do ulżenia tej podwójnej niedoli starości i biedy.

— Sodalicja Marjańska Akademików urządza w dniach od 8-go do 12-go kwietnia br. rekoлекcje zamknięte dla akademików w Domu Rekoлекcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie przy ul. Dunin-Borkowskich 11. Koszta wynoszą 8 zł. (przezwidziane zniżki). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Sod. Mar. Akadem. przy ul. św. Mikołaja 17, parter lewy, tel. 97-00. codziennie między 19 a 20.

— Wystawa dzieł sztuki, pamiątek i wydawnictw I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego trwać będzie do 2 kwietnia 1933 r. Mieszkańcy m. Lwowa i okolic powinni skorzystać z okazji zwiedzenia jedynej w swoim rodzaju wystawy, bogatej w eksponaty, dotyczące wyłącznie osoby Pana Marszałka. Wstęp 20 gr., dla wojska i młodzieży 10 groszy. Wystawa mieści się w zbiorach Orzechowicza przy ul. Ossolińskich 3. Zwiedzać można od godz. 10-tej do 14-tej.

— Pewnym siebie czuje się każdy, jeżeli jest przekonany, że oddech jego nie posiada zapachu przykrego dla otoczenia. Pielęgnowanie zębów Odolem — oto najlepsza gwarancja. Odol jest to antyseptyczny środek do pielęgnowania jamy ustnej, bardzo oszczędny w użyciu i dlatego tani.

Oblawa policyjna we Lwowie.

Wczorajszej nocy przeprowadzono na terenie całego Lwowa oblawę na niewidzianą dotąd skalę. Na miasto wyruszyło jednocześnie kilka oddziałów policji. Nad ranem zaś autami zwieziono do Wydziału śledczego 176 przytrzymanych osobników. Po przejrzaniu ściślej tego materiału zestawiono w aresztach policyjnych 89 osób. Z tego 10 jest poszukiwanych listami gończymi, 6 za kradzieże, 16 za nierząd, 2 za opilstwo, a 2 za przestępstwa polityczne. 51 osób zatrzymano dla sprawdzenia tożsamości.

Tragiczny wypadek w kopalni nafty

Brzozów. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 5-tej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Antoni Barut, lat 33, wiertacz kopalni nafty Humniska/Brzozów, w czasie gdy zawiódł jeden z hamulców w szybie naftowym. Barut chciał uruchomić inny hamulec i w tym czasie ugodzony tarczą hamulcową w głowę tak silnie, iż pękła czaszka i śmierć nastąpiła na miejscu.

10-lecie śmierci ks. arcyb. J. Bilczewskiego w parafii św. Elżbiety.

Pierwsza połowa niezwykle podniosłej rocznicy minęła.

Zaczęła się druga przy parafii św. Elżbiety, jako dług wdzięczności za świętynię.

We środę odprawił w niej uroczystą mszę żałobną ks. prałat Albin Warszylicz (ongi kapelan Zmarłego). Śpiewał chór gregoriański Chór kleryków sem.

Kuratorium zwołniało na czas nabożeństwa szkoły średnie i powszechne na terenie parafii, co zrobiło doskonałe wrażenie na licznie zebranej publiczności. JE. ks. arcyb. dr. Bolesław Twardowski asystował podczas nabożeństwa na tronie, poczem odprawił Libera me.

W niedzielę, 26 marca o godz. 18 punktualnie w sali Sokola II. (przy ul. Kętrzyńskiego) odbędzie się uroczysty obchód hołdowniczy. Na salę wstęp tylko za zaproszeniami, które wydawane są codziennie w kancelarii parafialnej: przed południem w godz. urzędowych, a popoł. od godz. 4-6.

Jeśli uroczysta akademja w auli uniwersytetu była dostojnym hołdem myśli, wiedzy — to uroczysty obchód parafii będzie raczej hołdem serca. Kompozytor i poeta kapłan złożył w dniu specjalne swe utwory. Młodzież szkolna za cudny list pasterki dla niej odważymy się „Oda” wieszczą narodu „Młodości! ty nad poziomy wylatuj!”

Przemówienie wygłosi prezes Sokola dr. M. Wołańczyk, szczerzy wielbiciel arcyb. Bilczewskiego.

Zjazd Sokolstwa ze sztandarami podniesie i tak podniosły nastrój — hołdu wdzięczności.

Wrażliwość skóry na światło

„Die Umschau“ donosi o ciekawych eksperymentach, dokonanych przez dr. H. Ehrenwalda na wiedeńskiej klinice psychiatrycznej. Dr. Ehrenwald poddał mianowicie skórę pacjentów bądź ślepych, bądź mających oczy ściśle związane tak, że normalne widzenie było zupełnie wykluczone, działaniu barwnego światła. Okazało się, że działanie światła czerwonego wywołuje skutek pozytywny, przyciągający: ręce pacjenta, wyciągnięte prosto w powietrzu, zbliżają się automatycznie do światła, podczas gdy światło niebieskie wywołuje skutek wręcz przeciwny: ręce pacjenta automatycznie od światła się oddalają. Światło żółte i zielone, a nawet infraczerwone i ultrafioletowe (a więc niedostrzegalne nawet dla ludzkiego oka) wywierają, acz w słabej mierze, ten sam skutek, co światło czerwone i niebieskie.

Pożegnanie ostatnich koni strażackich.

W południe 21 bm. na dziedzińcu Straży pożarnej odbyła się uroczystość o niezwykłym charakterze. Straż pożarna ostatnie konie, które wskutek przeprowadzenia automobilizacji tabory oddane zostały do innych miejskich zakładów. Na dziedzińcu ustawili się pluton straży, na prawym jego skrzydle taber samochodowy, na lewym zaś ostatnie dwie pary koni z woźnicami. Naczelnik Cieciewicz przypomniał, że od chwili powstania straży, tj. od 82 lat, korzystała straż z pomocy tych najwierniejszych współpracowników, które spełniały użyteczną i nad wyraz ciężką służbę. Toteż strażacy kochali bardzo swe konie i nieraz im pomagali, zwłaszcza na stromych ulicach. Przypomniał też naczelnik jak w 1918 r. padł koń strażacki w czasie pożaru elektrowni od granatu ukraińskiego, oraz jak inny koń złamałszy nogę w drodze do pożaru na trzech nogach biegł w galopie prawie 3 kilometry, ciągnąc 2-tonowy zaprzęg. Toteż straż miejska żegnała swoich czworonogich przyjaciół ze szczerym żalem, a uroczystość miała nastrój niemal pogrzebowy, żegnano bowiem wypróbowanych przyjaciół, którzy ustąpili miejsca szybszej maszynie. Po upamiętnieniu uroczystości na kliszy, konie ruszyły ku wyjściu odprowadzane z żalem oczyma strażaków.

Szkoły zawodowe.

Wprowadzona nowa ustawa o ustroju szkolnictwa stwarza duże możliwości dla szkół zawodowych. Przyszłość dopiero pokaże, czy ustawa ta popchnie u nas naprzód sprawę wiedzy zawodowej, w każdym razie stwierdzić należy, że istniejące dotąd w tej mierze stosunki pozostawiały wiele do życzenia, przede wszystkim dlatego, że szkolnictwo nasze, nastawione na wykształcenie uniwersyteckie, jako jego etap końcowy, stawiało wykształcenie zawodowe na drugim miejscu, przeznaczając do szkół zawodowych przeważnie mniej zdolną młodzież.

Według ostatnich danych statystycznych istniało u nas 770 szkół zawodowych wszelkiego typu z 73 tys. uczniów. Jeżeli zważymy, że ogółem kształcąca się młodzież w Polsce (w szkołach powszechnych, średnich, wyższych, nauczycielskich itd.) sięga poważnej liczby prawie 4 i pół miliona, to wynika stąd jasno, że odsetek uczniów szkół zawodowych jest nader niski, wynosząc zaledwie 1.4 proc. ogółu uczącej się młodzieży.

Wszystkie szkoły liczą 1249 wydziałów, w tem na szkoły państwowe

przypada 23.1 proc. wydziałów i 25.6 proc. uczniów, na samorządowe — 5.9 proc. wydziałów i 6.8 proc. uczniów i na prywatne — 71.0 proc. wydziałów i 67.6 proc. uczniów. Z cyfr tych wynika, że samorząd, którego rola w zakresie szkolnictwa powszechnego jest olbrzymia, do rozwoju szkolnictwa zawodowego przyczynia się słabo. Natomiast na uwagę zasługuje, jak wielką rolę w tym kierunku odegrała inicjatywa i dobra wola osób i zrzeszeń prywatnych.

Według dzielnic na woj. centralne, których ludność stanowi 41.9 proc. za ludnienia państwa, przypada 44.0 wydziałów i 49.7 proc. uczniów, na wschodnie (ludność 17.4 proc.) — 13.2 proc. wydziałów i 11.1 proc. uczniów, na zachodnie (ludność 14.1 proc.) — 19.1 proc. wydziałów i 16.7 proc. uczniów i na południowe (ludność 26.6 proc.) — 23.7 proc. wydziałów i 22.5 proc. uczniów. Ponieważ, jak wskazano wyżej, szkolnictwo zawodowe był swój zawdzięcza głównie inicjatywie prywatnej, wynika stąd, że w woj. centralnych i zachodnich dążność w tym kierunku jest stosunkowo znacznie silniejsza, we wschodnich zaś i połud-

niowych — naodwrot — słabsza, aniżeli to wypada ze stosunków ludnościowych danej dzielnicy.

Ciekawie się przedstawia podział szkół zawodowych na kategorie i ilość uczniów w każdej. Jakkolwiek rolnicy (zawodowo czynni i bierni) stanowią w kraju naszym 63.8 proc. ogółu ludności, to wszakże na szkoły rolnicze przypada zaledwie 3.3 proc. ogólnej ilości uczniów, na przemysł i rzemiosła — 49.5 proc. uczniów, wobec 15.4 proc. ludności tego zawodu, na handel — 36.2 proc. uczniów, wobec 6.2 proc. ludności i na komunikację — 8.2 proc. uczniów wobec 3.3 proc. tego zawodu w ogólnej liczbie zaludnienia. Okazuje się, że w szkołach zawodowych mamy całkiem odmienny układ stosunków, aniżeli wśród ludności, a niski odsetek uczniów w szkołach rolniczych, pomimo wybitnie rolniczego charakteru naszego kraju, daje dość wymowne, chociaż niezbyt chlubne świadectwo o poziomie oświaty rolniczej w naszym kraju. Nic też dziwnego, że nietylko wydajność z jednostki powierzchni uprawnej ziemi jest bez porównania u nas niższa, aniżeli na Zachodzie, ale nawet pomiędzy drobną a dużą własnością rolną różnice dochodzą 20 do 40 proc., ale też poziom wiedzy fachowej w obu wypadkach jest nader różny.

Najciekawsze zaś jest to, że rolnicy nie zdradzają żadnej tendencji do zapewnienia szkół rolniczych. Pomimo małego odsetka uczniów w tych szkołach rodzice tylko 46.7 proc. ogólnej liczby są zawodowymi rolnikami, 53.3 proc. przypada na inne zawody (12.0 proc. na przemysł i rzemiosła, 5.8 proc. na handel itd.). Od zarzutu tego co prawda nie są wolne inne szkoły, tak n.p. w szkołach przemysłowych i rzemieślniczych na rodziców pracujących w tych zawodach przypada 29.2 proc. (na rolnictwo 19.8 proc. na handel 11.6 proc. itd.); w szkołach handlowych — na handel 17.3 proc., wówczas gdy na przemysł i rzemiosła — 26.0 proc., na komunikację — 18.2 proc.; w szkołach poświęconych komunikacji na rodziców zatrudnionych w tym zawodzie przypada 10.5 proc., wówczas gdy na rolnictwo 22.7 proc., na przemysł — 14.5 proc. Jakkolwiek zatem w szkołach zawodowych na ogół zawód rodziców nie jest tak wysoko reprezentowany, jakby się tego spodziewać należało, to wobec stosunkowo niskiego odsetka, oprócz rolnictwa, wśród całej ludności i wobec stosunkowo dużej liczby w szkołach nierolniczego charakteru, stosunki w tej mierze nie są tak rażące, jak w odniesieniu do rolnictwa.

Ogółem dzieci rolników stanowią 18.2 proc. ogólnej liczby uczniów szkół zawodowych, przemysłowców i rzemieślników — 26.5 proc., kupców — 13.1 proc., pracowników komunikacji — 16.6 proc. Z porównania liczb z odsetkiem każdego zawodu wśród ludności wynika, że w szkołach tych stosunkowo najwięcej jest dzieci osób, pracujących zawodowo w komunikacji, najmniej — w rolnictwie.

Z. K.

Uruchomienie szeregu tartaków.

W szeregu województw nastąpiło w ostatnich dniach znaczne ożywienie w przemyśle drzewnym. W województwie białostockim uruchomiono szereg tartaków państwowych i prywatnych, w których otrzymało zatrudnienie około 300 robotników. W województwie krakowskim przyjęto do nowouruchomionych tartaków 150 robotników, w województwie lubelskim zaś otrzymało pracę 200 robotników. Poprawa sytuacji w przemyśle drzewnym nastąpiła dzięki zamówieniom eksportowym.

Projekt uruchomienia komunikacji powietrznej z Polski do Palestyny.

Ostatnio Polsko-Palestyńska Izba Handlowa podjęła inicjatywę w kierunku zrealizowania projektu uruchomienia bezpośredniej linii powietrznej między Polską a Palestyną, bądź przez dłużenia do Palestyny via Ateny istniejącej linii powietrznej Warszawa—Saloniki, bądź też wykorzystania angielskiej lub holenderskiej linii lotniczych Londyn—Kalkutta i Amsterdam—Bangkok via Ateny do Palestyny.

Projekt ten został przedstawiony miarodajnym czynnikiem rządowym i spotkał się z przychylnym spotkaniem. Również zarządy angielskiej i holenderskiej linii lotniczych wykazały wielkie zainteresowanie tym planem.

W związku z tem p. Lewite, prezes Izby oraz p. dr. Szoszkies, członek zarządu, odbyli szereg konferencji w Ministerstwie spraw wewn.

Orkiestry i chóry nauczycielskie.

W Związku Nauczycielstwa Polskiego utworzona została sekcja muzyczna, której zadaniem jest organizowanie chórów i orkiestr nauczycielskich na całym terenie kraju. Protektorat honorowy nad wszystkimi chórmi i orkiestrami nauczycielstwa związkowego objął minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Jędrzejewicz.

Obecnie Związek organizuje w War-

szawie reprezentacyjny chór nauczycielstwa, do którego należeć mogą członkowie Z. N. P. z powiatów warszawskiego, białostockiego, radzyńskiego, skierniewickiego, grójeckiego, sochaczewskiego, płońskiego, mińsko-mazowieckiego i łowickiego.

Zgłoszenia przyjmuje komisja muzyczna Z. N. P., Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie, Nr. 35.

Niezwykłe samobójstwo w celi więziennej.

Przed kilku dniami policja przeprowadziła rewizję na Lewandówce przy ul. Zamkniętej 14. Mieszkają tam niejacy: Władysław Markowski i Mieczysław Szymkow wraz z swą wspólną kochanką Katarzyną Litwin. Nosili oni czapki studenckie i podawali się za medyków. Tymczasem okazało się, że są to znani złodzieje. Ostatnio „operowali” w Rzeszowie, gdy się im tam jednak począł grunt palić pod nogami, przenieśli się do Lwowa. Tutaj dalej uprawiali swój złodziejski proceder, podszywając się pod miano studentów. Podczas rewizji znaleziono u nich szereg przedmiotów, biżuterię i garderobę, pochodzące z kradzieży w Rze-

szowie. Aresztowano więc całą trójkę i zamknięto w więzieniu. Rozpoznane zaś przedmioty odesłano do Rzeszowa.

Wczoraj przybyli z Rzeszowa funkcjonariusze tamtejszego Wydziału śledczego, celem zabrania na swój teren aresztowanych: Markowskiego, Szymkowskiego i Litwinówny. Gdy weszli do celi Markowskiego, ten zerwał się z tapczanu, chwycił nóż sporządzony z łyżki i przeciął sobie nim brzuch oraz gardło. W stanie zupełnej nieprzytomności zabrano go do szpitala więziennego.

Litwinównę i Szymkowską odstawiono pod eskortą do Rzeszowa.

Fałszywy akwizytor fotografii i ogłoszeń.

Od pewnego czasu uwijał się po Lwowie niejaki Kazimierz Kasal, zam. na Jałowcu, przedstawiając się jako przedstawiciel Koła oficerów rezerwy 5. pułku artylerji lekkiej. Zbierał on fotografie i rękopisy do jakiegoś „albumu wamiątkowego 5. pułk.” Pobierał

przytem pieniądze tytułem pokrycia kosztów wydawnictwa. Okazało się tymczasem, że cała ta impreza jest oszukańczym bluffem. Kasal został aresztowany. Pobrane przez niego fotografie i rękopisy można odbierać w Wydziale śledczym.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

15-ty dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, 23 marca.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się wśród wielkiego napięcia, wszyscy oczekują jakichś sensacyjnych zeznań, zwłaszcza, że w kuluarach sądowych znajdują się już koronni świadkowie, jak Czaykowski, Tobiaszówna, Appel i inni. Równocześnie z ust do ust podają sobie pogłoski o stosach nowych listów anonimowych, nadeszłych pod adresem obrońców. Znana literatka niemiecka, broniąca w swych artykułach Gorgonową, Elga Kern, otrzymała pocztówkę z Krakowa następującej treści: „Niech ciebie szlak trafi, ty jesteś spółniczką Gorgonowej, ta blondynka o której mówi Halemba”. Listy te wywołują rozmaite komentarze.

Zasłabnięcie jednego z sędziów przysięgłych.

Wreszcie o godz. 9.25 wchodzi na salę Trybunał. Zabiera głos przewodniczący i oświadcza, że otrzymał pismo od sędziego przysięgłego Palczewskiego zawiadomieniem o nagłej chorobie, która nie pozwala mu brać udziału w rozprawie. Przewodniczący zarządza półgodzinną przerwę a równocześnie wysyła biegłego dr. Jankowskiego do chorego przysięgłego dla zbadania stanu jego zdrowia. Po półgodzinie wraca biegły i oświadcza, że przysięgły Palczewski zachorował na zapalenie stawu lewego kolana i rzeczywiście nie będzie mógł brać udziału w rozprawie. Wobec tego przewodniczący wyznacza w miejsce Palczewskiego sędziego zastępczego Karwata.

Zeznania Czaykowskiego.

Na salę wchodzi świadek Zdzisław Czaykowski. Po zaprzysiężeniu, wśród ogólnej ciszy i wielkiego zainteresowania audytorium, świadek składa następujące zeznania.

Krytycznego wieczora, w nocy z 30 na 31 grudnia, świadek ułożył się do snu około godziny 11-ej. Niedługo po północy zbudziła świadka matka i oświadczyła mu, że w willi Zaremby popełniono jakieś morderstwo i że ojczym jego dr. Csala już tam poszedł. Wobec tego świadek szybko się ubrał i poszedł za ojczymem. Wszedł do pokoju denatki. Właśnie w tej chwili dr. Csala skonstatował, że Lusja już nie żyje i nicma żadnego ratunku. Widok denatki zrobił na świadku straszne wrażenie, bo nigdy jeszcze nie widział zwłok tak zmasakrowanych. Inż. Zarembe bardzo rozpaczal i wołał „co zrobię, co pocznę”. Ojciec pocieszał Zarembe. W tej chwili świadek spostrzegł Gorgonową, odzianą w brązowe futro, z pod którego wystawała długa seledynowa koszula.

Jak się zawiera znajomość z kobietą?

Na pytanie przewodniczącego świadek opowiada w jaki sposób poznał Gorgonową.

Znajomość zawarłem w pociągu podczas jazdy do Brzuchowic. Pokilkunastu wach rozmowy młodzieniec zapytał ja o numer telefonu, a gdy w dwa tygodnie później zatelefonował do niej, ona właśnie leżała chora. Później jeszcze spotkali się oboje w Kawiarni Szkockiej, następnie zaś umówili się do kina, ale na tę ostatnią randkę Gorgonowa już nie przyszła. Świadek stwierdza ponownie, że koszula, którą miała Gorgonowa, była koloru seledynowego.

Na polecenie przewodniczącego przejrzał leżącą wśród dowodów rzeczowych bieliznę oskarżonej i oświadcza, że niema tam koszuli, którą widział.

Przew.: Jak panu przyszło do głowy zaraz po poznaniu się pytać Gorgonową o numer telefonu?

Sw.: Tak się przecież zawsze postępuje z kobietami... (Na sali wybucha śmiech.)

Przew.: Czy znał pan Stasia albo Lusie?

Sw.: Nie. Lusie widziałem tylko w przeddzień morderstwa i to z tyłu; Stasia poznałem dopiero po morderstwie.

Przysięgły: Czy w noc morderstwa było ciemno?

Sw.: Było bardzo jasno.

Przew.: W jaki sposób poznał pan kolor koszuli, a nie spostrzegł pan koloru pantofli?

Sw.: Bo koszula była jasna, a pantofle ciemne.

Osk.: Miałam wtedy na sobie białą koszulę.

Sw.: Koszula była seledynowa; ja mam dobry wzrok.

Osk.: Pan nie widział.

Dysputa o barwach.

Obr. Woźniakowski: Więc nie uważał pan, jakiego koloru były pantofle?

Sw.: Były ciemne.

Obr.: A jakiej barwy był kilim nad łóżkiem Lusie?

Obr.: A jakiej barwy był kilim nad łóżkiem Lusie?

Sw.: Nie zauważyłem.

Obr. No to więc jakiego koloru były meble?

Obronca (do przewodniczącego): Proszę zwrócić świadkowi uwagę, że jest mi obowiązany odpowiadać. (Do świadka): A teraz bez żartów. Czy pan poluje?

Sw.: Tak.

Obr.: Czy widział pan kiedy śnieg żółty, fioletowy, albo różowy?

Sw.: Nie.

Obr.: Czy ojczym wyrażał się przed panem, że morderczynią jest Gorgonowa?

Sw.: Rozmawialiśmy o tem. Ojciec pytał mnie, czy czułem na werandzie zapach nafty. Odpowiedziałem, że nie,

ale zwróciłem jego uwagę na brak koszuli.

Obr.: Dlaczego pan dzisiaj ubrał się w seledynową koszulę?

Sw.: Bo nie wszyscy orientują się w tym kolorze.

Na tem zakończono przesłuchanie świadka Czajkowskiego.

Obrona stawia wnioski.

Po przerwie, przewodniczący prosi obronę o postawienie odpowiednich wniosków.

Imieniem obrońców wnioski stawia dr. Axer. Wnosi o przesłuchanie w charakterze świadków: 1) Olgę Gorgonowej, tościowej oskarżonej — na oko licznosc współzycia oskarżonej z mężem, jej nienagannego zachowania się i opuszczenia jej przez męża; 2) syna oskarżonej, Erwina Gorgona — na okolicznosc jej łagodnego stosunku do dzieci Zaremby, którego on podczas odwiedzin swych był świadkiem; 3) koncypienta adwokackiego dr. Henryka Rappaporta i 4) docenta U. J. K. dr. Tadeusza Wilczyńskiego — obu na okolicznosc łagodności Luxa; 5) Marię Garczyńską, żona majora W. P. — na okolicznosc zauważenia u Beckerówny koszul z monogramem L. Z.; 6) magistra Leopolda Dwornickiego — na okolicznosc, że pełniąc obowiązki protokolanta podczas wizji lokalnej w Brzuchowicach, w chwili rekonstruowania zjawienia się Gorgonowej za drzewkiem, stał z drugiej strony szklanych drzwi werandy i świecił latarką elektryczną. W dalszym ciągu obrona wnioskuje o przesłuchanie biegłych dr. Ludwika Hirschefelda i inż. Stanisława Żmigroda, ponadto obrona domaga się sprawozdania Państwowego Instytutu Meteorologicznego warunków atmosferycznych z nocy 30 na 31 grudnia 1931 oraz aktów Sadu grodzkiego w sprawie egzekucji na kwotę około 100.000 złotych, jakimi ściągano Zarembe.

Na zakończenie dr. Axer oświadczył, że 28 marca obrona zgłosi dalsze wnioski, ponieważ dostała dopiero pewne

wiadomości, które wymagają sprawdzenia.

Prokurator sprzeciwił się części wniosków.

Trybunał oświadczył, że odpowiednią uchwałę poweźmie w swoim czasie.

Odwiedziny Appla.

Zkolei staje przed Trybunałem jako świadek Henryk Appel, współwłaściciel sklepu „Mascotta”, gdzie pracowała Gorgonowa. Na wstępie opowiada o jej pracy we firmie, skąd po kilku tygodniach została zwolniona. Przycho- dział tam do niej dosyć często Zarembe. Później, gdy Gorgonowa zamieszkała u Zaremby, świadek nie widywał się z nią początkowo, potem zaś ją odwiedzał. Słyszał, że Gorgonowa była niechętna Zarembe i czuła do niego wstręt. Później mu nawet opowiadała, że została żoną Zaremby.

Przew.: Czy pan był u Gorgonowej w Brzuchowicach?

Sw.: Aha, tu chodzi o tajemniczą wizytę, o której tyle pisały gazety. Owszem, byłem w Brzuchowicach, dokąd zaprosiła mnie Gorgonowa na urodziny swoje. Gdy zobaczyłem, że niema męża, zapytałem, czy to wypada. A ona mi wtedy powiedziała, że mąż wróci dziś albo jutro.

Przew.: Co robiliście wtedy?

Sw.: Wypiliśmy w pokoju herbatę, a potem przez kilka godzin siedzieliśmy w ogrodzie. Byłem tam od godziny 4 do 7. Ogrodnik oprowadzał mnie po ogrodzie. Wizyta moja miała charakter całkiem oficjalny. Gorgonowa zaprosiła mnie jako swego byłego szefa.

Przysięgły: Czy pan wie o zeznaniach Stasia, że miał on stać na czatach i przestrzec pana przed powrotem Zaremby?

Sw.: To nieprawda. Na polecenie Gorgonowej odprowadziła mnie na dworzec służąca.

Kodeks towarzyski.

Przek.: A czy po tej wizycie złożył pan drugą oficjalną wizytę Zarembe?

Sw.: Ja złożyłem jej wizytę jako Zarembinie i czekałem na rewizytę Zaremby.

Przek.: Chyba znany jest panu zwyczaj towarzyski, że gdy się składa wizytę samej pani domu, to potem wypada złożyć wizytę obojgu małżonkom.

Sw.: Znam ten zwyczaj, ale ja czekałem na rewizytę Zaremby.

Przek.: A czy może dlatego nie złożył pan wizyty drugiej, bo pierwsza miała być tajemniczą?

Sw.: Nic nie wiem o żadnej tajemnicy.

Tajemnicza Japonka.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że Gorgonowa skarżyła mu się, że Zarembe nie daje pieniędzy, a ona zmuszona jest sprzedawać swoje przedmioty na opędzenie wydatków domowych.

Przek.: Czy Gorgonowa skarżyła się, że Zarembe jest dla niej za stary?

Sw.: Nie przypominam sobie tego; wiem natomiast, że auto Zaremby oddane było do dyspozycji jakiejś Japonki.

Przek.: O, to są nowe rzeczy. W śledztwie pan o tem nic nie mówił.

Sw.: Właśnie sobie przypominam, że Gorgonowa mówiła mi o tej Japonce, którą Zarembe poznał w Warszawie. A podczas śledztwa, przesłuchujący mnie aplikant powiedział, że nie muszę zeznawać wszystkiego, gdyż będę mógł mówić na rozprawie.

Obr.: Proszę to zaprotokolować.

Śmiech i wrzawa na sali.

Sw.: Ja chcę jasno postawić sprawę. Gdybym miał wobec Gorgonowej takie zamiary, o jakich myśli pan prokurator, nie robiłbym tego we willi w Brzuchowicach, bo to zbyt niebezpieczny teren. (Na sali wybucha huczny śmiech.)

Obr. Woźniakowski protestuje przeciw takiemu tonowi prokuratora podczas zeznań świadka.

W tym momencie świadkowi przypatruje się prok. Szypuła. Świadek Ad

(Dalszy ciąg na stronie 9-toj.)

Program radjowy.

Piątek, 24 marca.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codz. Przegląd prasy polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:20: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 12:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksp. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15:35: Audycja dla dzieci: „O królu, który nie dotrzymał słowa” — w opr. ciotki Ady. 15:50: Muzyka z płyt gramof. 16:20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia”). 16:40: Trans. z Poznania. „Zagadnienia metodyki wycieczek krajoznawczych”, wygl. prof. Jan Kilarski. 17: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry Pocztowego Przystosobienia Wojskowego pod dyr. Stefana Radziejewskiego. W przerwie około 17:25: Komunikat VI Okręgu Zw. Strzeleckiego. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Młoda Polska” (Dział „Literatura polska”) wygl. p. Leon Płoszewski. 18:20: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 18:25: Muzyka lekka i taneczna. 19: „Pomyłki redakcyjne”. Feljton red. Wilhelma Raorta. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton: „Trampy polskie”, wygl. p. Marek Rokita. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. K. Stromengera. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. George'a Geogescu. Karol Szenassy (skrzypce). 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dod. do Pras. Dziennika Radjow. 22:50: Przerwa. 22:55—23: Komunikaty.

Sobota, 25 marca.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz-

w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12:10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:15: Szkolny poranek radjowy Korpusu Kadetów Nr. 1. ku czci Marszałka. 12:55—14: Przerwa. 14: Audycja żołnierska - strzelecka. 14:40—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Instyt. Eksp. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiadzi udzieli z ramienia wojskowego Instyt. Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 15:35: Słuchowiska dla młodzieży: „Powódź” p/g Goetla. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16: Muzyka z płyt gramof. 16:20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia”). 16:40: Trans. z Warszawy. „Jak otrzymać powiększenie zdjęcia fotograficznego” wygl. inż. Marian Dederko. 17: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa i koncert orkiestry pod dyr. Tadeusza Serechyńskiego. 17:40: Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia”). 18:20: Wiadomości bieżące. 18:25: Muzyka lekka z Warszawy. 18:55: „Przedwojenna generacja Lwowa ongiś a dziś”, wygl. prof. Jakób Geszwind. 19:10: Rozmaitości. 19:30: „Na widokokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert lekki w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ludwik Urstein (akomp. W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21:30: Trans. z Warszawy. Audycja ku uczczeniu Święta Narodowego Grecji. 22: Przerwa. 22:05: Trans. z Warszawy. Utwory Fr. Chopina w wyk. Eustachego Horodyskiego. 22:40: Trans. z Warszawy. Feljton: „W mieście gwiazd filmowych”, wygl. p. Leopold Brodziński. 22:55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 23:30—23:35: Wiadomości z kraju dla członków ekspedycji Polskiej Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Akupunktura

czyli chińska metoda leczenia reumatyzmu i neuralgii.

Medycyna chińska pełna jest dla Europejczyka niezwykłych sprzeczności. Obok zdumiewającej wprost biegłości w leczeniu niektórych chorób, nie brak w niej metod leczniczych, które daleko odbiegają od naszych pojęć.

Wiadomo, że Chińczycy już w XI wieku po Chrystusie stosowali szczepienie ochronne przeciw ospie, a na długo przed odkryciami Pasteura z powodzeniem leczyli ludzi chorych na wściekliznę, podczas gdy medycyna europejska nie znalazła jeszcze środków przeciw tej chorobie.

Ale obok tych świetnych rezultatów nie brak w chińskiej medycynie „dziwactw”, których wartość lecznicza z naszego punktu widzenia jest co najwyżej wątpliwa. Do kategorii tych ostatnich należy tak zwana akupunktura.

Chińczycy twierdzą, że nie może połączyć się na tamtym świecie z przedkami ten, którego ciało uległo rozłożeniu. Stąd krajanie zwłok uchodzi za najcięższe zbrodnie, a największa kara dla Chińczyka jest wyrok śmierci przez ucięcie głowy. Nie więc dziwnego, że medycyna chińska nie zna prawie zupełnie anatomii, a to z braku materiału, na którym medycy chińscy mogliby się uczyć. Tę lukę wypełniła sobie chińska sztuka lekarska przeróżnymi mniej lub więcej odbiegającymi od rzeczywistości, spekulacjami. I tak lekarze chińscy twierdzą, że ciało ludzkie poprzecinane jest we wszystkich kierunkach systemem rurek. Rurki te ulegają z biegiem czasu zatkaniam, co na zewnątrz objawia się chorobą. Zadaniem chińskiego lekarza jest przede wszystkim przywrócić owym rurkom przełotność, by substancje szkodliwe mogły opuszczać przez nie ciało ludzkie. Do tego celu używa lekarz chiński stalowych, srebrnych, względnie złotych igieł (zależnie od rodzaju cierpienia, oraz od zamożności chorego), długich od 5 do 20 centymetrów, które wkłada w ciało pacjenta na głębokość, nie przekraczającą 4 centymetrów. Oczywiście, że igieł tych nie można wbijać w dowolne okolice ciała. Lekarze chińscy znają 388 miejsc na skórze ludzkiej, w których zabieg ten można wykonać.

(Dalszy ciąg ze strony 8-mej.)

pełnie nie wiedząc, że prokurator ma stały nerwowy tik w oku, głośno intereluje: „Czemu pan prokurator tak dwuznacznie się na mnie patrzy?”

Prek. Przytułski: Proszę o ukaranie świadka.

Obr. Woźniakowski: Pierwszy świadek odwoduje i już go trzeba karać. (Do świadka): Pan jest Żyd, to jest pan dyskretniejszy od Czajkowskiego.

Na sali powstaje piekielna wrzawa; wszyscy zaczynają jednocześnie mówić. Przewodniczący zarządza przerwę.

W dalszym ciągu zeznaje były siostry Zaremby, Wiśniowski. Oświadcza on, że samochodem żadnych kobiet nie woził, a tylko mężczyzn.

Z kolei jako świadkowie stają Jan i Zuzanna Adamowiczowie, Gorgonowa mieszkała u nich po kursie pielęgniarskim ze cztery miesiące. Stwierdzają oni, że zachowywała się porządnie, nie zapłaciła im tylko za mieszkanie.

Na koniec na salę wchodzi jeden z klasycznych świadków, służąca Tobiaszówna. Sąd zaprzysięga ją. Zeznaje ona, że Gorgonowa dla wszystkich domowników była bardzo zła. Skarżyła się raz przed nią, że woli śmierć niż żyć w domu Zaremby. Lusja natomiast mówiła Tobiaszównie, że boi się stracić przez Gorgonową, i prosiła świadka, aby zwrócił uwagę na to, czy Gorgonowa nie wsypuje do jedzenia trucizny. Lusja skarżyła się też na to, że Gorgonowa posadza ją o schadzki z chłopcami.

Ta metoda leczenia, zwana akupunkturą, ma przynosić dobre rezultaty w różnego rodzaju zapaleniach, reumatyzmach i neuralgiach. Ile w tem prawdy, dowiemy się zapewne wkrótce od jednego z paryskich lekarzy, który rozpoczął stosowanie akupunktury. Dowiemy się, o ile naturalnie lekarz ten znajdzie kandydatów, którzy zechcą poddać się tej bolesnej metodzie leczenia.

Wiadomości z kraju.

SAMBOR. Imieniny Marszałka. Jeszcze nigdy nie obchodzono Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Samborze z takim entuzjazmem, z taką pełnią radosnego skupienia i tylu uroczystościami, co w tym roku. Węć już w przeddzień wszystkie szkoły pięknie iluminowane, zwłaszcza zaś II gimn. państw. i seminarjum męskie, urządziły uroczyste poranki. Na specjalną uwagę zasługuje poranek urządzony przez gimn. żeńskie łącznie z II gimn. państw. w sali „Sokoła”. Na bogaty i urozmaicony program złożyło się: 1) „Słowo wstępne”, w którym pięknie ujęta postać Marszałka i stosunek doń młodzieży Sokółowska (kl. VIII); 2) „Wiązanka pieśni legionowych” w układzie i pod batutą ks. kan. Raniżewskiego, wykonał chór uczniów II gimn.; 3) „Naczelnik” — dekl. Kmiciekiewiczówny (kl. II); 4) Obrazek sceniczny: „Nie ostawim Matko Ciebie” — wyk. Głina klasy IV a gimn. II; 5) „Fantary” — Józefa Mączki w wykonaniu uczniów II gimnazjum; 6) Deklamacja zbiorowa kilku-dziesięciu harcerzy; 7) „Wódz”, doskonała deklamacja H. Odzierżyńskiej (kl. IV b); 8) „Melodeklamacja”, „Ody do młodości” połączona z rymoplastyką. Punkt ten wykonany przez uczennice żeńskiego gimn. w białych tunikach, a przygotowany znakomicie przez p. prof. Marię Gutteier, wykazał niezwykle efektywnie. Na zakończenie p. prof. Głódz wygłosił jedne przemówienie, poczem chór II gimn. odśpiewał „Nasz Bałtyk” i Hymn państwowy.

W sobotę wieczorem o godz. 18-tej odbył się capstrzyk muzyki kolejowej i wojskowej. O tejże godzinie Koło Młodych Z. P. U. K. urządziło Akademię w sali Rady miejskiej o następującym programie: 1) „Graj żołniersko trąbko” — chór Strzelczyń; 2) Słowo wstępne — Kamila Dwiltówna; 3) „Na Imieniny Komendanta” — dekl. Strzelczyń; 4) „Belweder” — dekl. Bogna Głódzówna; 5) „Ani kontusz”, chór Strzelczyń; 6) „Wodzowi” — dekl. Koła Młodych Z. P. U. K.; 7) Wieniec pieśni legionowych — chór Koła Młodych Z. P. U. K. Na zakończenie przemówiła przewodnicząca Z. P. U. K. dr. Bronisława Głódzowa.

Jednocześnie w sierocim powiatowym, prowadzonym przez S. S. Rodziny Marię odbył się uroczysty wieczór, którego przygotowaniem zajęła się s. przełożona Józefa i s. Celina. Hołd dla Solenizanta, śpiewy, deklamacje, dwie sztuczki reżysrowane przez s. Celinę złożyły się na wesole i zajmujący wieczór dla dzieci. Uroczystości zaszczycili swą obecnością p. starosta Lenczewski z zastępcą p. Jarmickim, podkomisarz Wajda, p. insp. Sokółowski i p. insp. Gołębiewski.

W niedzielę z rana odbyła się pobudka, następnie uroczyste nabożeństwo w kościele, cerkwi i synagodze. O godz. 10-tej defilada wojska P. W., Strzelca i Skautu. O godz. 11-tej p. starosta przyjmował życzenia dla Dostojnego Solenizanta. O godzinie 12-tej odbył się uroczysty Poranek, na którym p. dr. Głódzowa, odbiegłszy od szablonu dawania życzeń Solenizanta, rzeczowo a pięknie przedstawiła nam nasze obowiązki względem Marszałka i Państwa. Następnie śpiewał chór Towarzystwa Muzycznego, deklamowały Strzelczynie, a w końcu orkiestra kolejowa ładnie odegrała kilka pieśni.

Popołudniu staraniem Koła Młodych Z. P. U. K. odbyła się wesola uroczystość w świetlicy uliczników w kuchni ludowej. Deklamacje, inscenizacje, odśpiewanie pieśni legionowych przez świetliczan, nadawanie z płyt przemówień Marszałka, a w końcu przemówienie założycielki świetlicy p. dr. Głódzowej dopełniły wieczór.

Punktem kulminacyjnym uroczystości imieninowych była Akademia, urządzona wieczorem w „Sokole”. Podniosłe przemówienie wygłosił p. dyr. R. Płoczek, poczem orkiestra 6 p. s. p. pod batutą p. prof. Vorela odegrała popisowo potpourri ze „Strasznego dworu”. Uczuciowa deklamacja p. prof. Borkowej i chór sem. męskiego, oto dwa dalsze punkty programu. Na zakończenie chór uczniów gimn. II-go wykonał świetnie „Wiązankę pieśni legionowych” w układzie harmonizacji i pod batutą ks. kan. Raniżewskiego. — Dwa dni to dowiodły w całej pełni przywiąza-

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Rozbicie atomu.

Dwukrotnie odbył się w szczelnie wypełnionej sali Instytutu Fizyki odczyt prof. Szczepana Szczeniowskiego pod tytułem: „Rozbicie atomu”. Niezwykle interesujący temat wykorzystano prelegent i zobrazował w treści-wem przedstawieniu badania ostatnich lat nad istotą najdrobniejszych elementów materii.

Już od czasu badań nad ciałami promieniotwórczymi jesteśmy świadkami wspaniałego procesu zmiany jednych pierwiastków na inne. Naprzykład:

atomy radu, wyrzucając cząsteczki alfa i beta zamieniają się na inne pierwiastki, na produkty rozkładu. Rutherford, najgenialniejszy może z pośród doświadczalnych fizyków współczesnych, dokonał w r. 1919 w pracowni swej w Cambridge nowego odkrycia: z azotu bombardowanego pociskami alfa otrzymał wodór. W ten sposób nowoczesna fizyka, zmieniając jedne pierwiastki na inne, realizuje odwieczne marzenia alchemiczne człowieka.

Coraz lepiej pojmujemy strukturę materii i architekturę atomu. Atom składa się z lekkich elektronów, krążących dookoła cięższego jądra. Ostatnie lata przyniosły w dziedzinie znajomości jądra atomowego nowe i wielkie odkrycia. Jesteśmy na drodze do zdobycia energii zawartej w jądrach niektórych pierwiastków. Jeśli uda się nam wyzwolić ogromy energii zawarte w drobnych ilościach materii potrafimy w krótkim czasie zużytkować w ten sposób nowe, wprost niewyczerpane źródła energii. Najbliższe lata, a może i najbliższe miesiące przyniosą nam prawdopodobnie odkrycia, które będą w stanie zmienić zasadniczo nasze stosunki techniczne, oraz całokształt życia zbiorowego.

Inicjatorom cyklu odczytów, którzy poza pracą nad doniosłymi zagadnieniami naukowymi, znaleźli czas na sportularyzowanie ciekawych wyników nowoczesnej fizyki, należy się wdzięczność. Z najwyższym zainteresowaniem oczekujemy odczytu prof. Lotfi, który da szerokiej publiczności pogląd na filozoficzne konsekwencje nowej fizyki. A. L.

nie naszego miasta do Budowniczego Polski.

BRODY. Obchód uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego w powiecie Brodzkim. W mieście Brody zajął się urządzeniem uroczystości związanych z obchodem Imienin Marszałka Komitet Obywatelski wyłoniony na zebraniu zwołanym przez prezesa Rady powiatowej B. B. W. R. w Brodach. Upiększenie miasta i gmachów rządowych poruczone p. Bartoszewiczowi, komisarzowi miasta i członkowi Komitetu Obywatelskiego, z którego to zadania nazwany wywiązał się bardzo udatnie. Przebieg uroczystości był następujący:

Dnia 18 marca o godz. 19, capstrzyk orkiestry wojskowej i gimnazjalnej ulicami miasta. Przed budynkiem Starostwa i Brygady Kawalerji urządzono krótkie koncerty. Wieczorem o godz. 20 w sali Sokola odbyła się Uroczysta Akademia. „Słowo wstępne” wygłosił p. kpt. rez. Edmund Gibezyński. Na dalszy program złożyły się produkcje muzyczne i wokalne p. Władysławy Katrnkówny, p. Zofii Sochaniewiczowej ze Lwowa, p. Andrzeja Hajeka z Hluszyna, chór dzieci 2 klasowej szkoły powszechnej w Kadłubiskach, p. Oresta Socharowskiego, Z. T. S. Hazamki i inscenizacja pieśni: „Nasz lot jest wicherem”, wykonana przez zespół strzelczyń oddziału brodzkiego. Z miejscowych śpiewał p. Mikołaj Irzabek (baryton). Całość była ujęta dobrze i wywarła nadszpiewanie efektywnie. Produkcje były o wielkiej wartości artystycznej przy stylowym urządzeniu sceny.

Szczególne podziękowanie należy się tym wszystkim, którzy nie szczędzili trudu i wydatków związanych z przybyciem do Brodów dla uświetnienia uroczystości imieninowych.

Chór dzieci szkolnych z Kadłubisk po raz pierwszy produkował się na scenie w Brodach. Wyniki szkolenia tego chóru przeszły wszelkie oczekiwania. Jest to zasługą kierownika tej szkoły p. Włodzimierza Świstunowicza i jego żony. W Akademii tej urzędzonej na cześć Dostojnego i ukochanego Solenizanta wzięły udział wszystkie narodowości złączeni pragnieniem udokumentowania zrozumienia dla zasług tego wielkiego Człowieka i Żołnierza.

Dnia 19 marca o 7 rano odegrał zespół trębaczy 22 p. ulanów pobudkę na ulicach miasta.

O godz. 10 odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach. W kościele parafialnym celebrował uroczyste nabożeństwo ks. dziekan Hieronim Kozaczewski. Na chórze śpiewał chór dzieci z Polskiego Gniazda Sierocego w Brodach. Po nabożeństwie odbyła się wspaniała defilada wojska, organizacji P. W. i F. W. Związku Strzeleckiego, skautów, organizacji polskich i szkół.

Po defiladzie udali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych do gmachu dawnej Izby Handlowej, gdzie miejscowy starosta dr. Kaczkowski dokonał otwarcia przepięknej wystawy robót ręcznych, wykonanej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brodach. Ekspozycja zebrana w 3 dużych salach przedstawiają pracę kobiety — tak wiejskiej, jak i miejskiej, pracę wszystkich kobiet bez różnicy stanu i poziomu intelektualnego. Publiczność ma sposobność podziwiać pracę kobięcą, wykonywaną nieraz z wielkim poświęceniem przez długie miesiące.

O godzinie 12 w południe wydał tegoż dnia Związek Oficerów Rezerwy bankiet na cześć Marszałka. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele władz i wojska. Na pomysłność Dostojnego Solenizanta wzniósł okrzyk prezes Z. O. R. mjr. Wilmirski. Nadto przemawiali w bardzo pięknych słowach panowie pułk. Wł. Anders dow. Brygady Kawalerji, p. Pieniążek, p. Gibezyński i Bieniowski.

Po bankiecie udali się wszyscy na strzelnicę, gdzie o g. 15 popoł. odbyło się strzelanie do tarczy. Każdy oddał 10 celnych strzałów ku chwale Ojczyzny. O tej samej porze odbyła się zabawa dla dzieci przed-szkolnych urządzona staraniem Rodziny Wojskowej w Brodach.

O godz. 16 odbyła się uroczystość w

świetlicy Zw. Strzeleckiego Oddz. męskiego w Brodach, zaś o godz. 1730 taka sama uroczystość w świetlicy Zw. Strzeleckiego Oddz. żeńskiego w Brodach.

Wieczorem o 20 godz. odbył się koncert ucni szkół średnich w Brodach w sali Sokola. Wykonane produkcje i tańce oraz odegrana sztuczka były bardzo pięknie wykonane i należy się szczególne uznanie Dyrekcji gimnazjum za położone trudy nad doprowadzeniem produkcji do tak wysokiego poziomu artystycznego.

Tu należy jeszcze dodać, że dnia 19 w południe odbył się w sali Sokola o godz. 8 rano poranek szkoły żeńskiej powszechnej, następnie o godz. 12 w południe bezpłatny poranek dla szerszej publiczności i gości przybyłych z okolicznych wiosek.

Szkola męska powszechna odbyła swój poranek w sali Tow. Muzycznego w dniu 18 marca b. r.

Wszyscy starali się w tym roku obchodzić dzień Imienia Marszałka możliwie najuroczystej. Przez całe dwa dni prawie o każdej porze w każdej sali i świetlicy odbywały się Akademii i poranki oraz koncerty.

Obywatele miasta Brodów wzięli całą duszę we wszystkie imprezy, pragnąc dać przynajmniej taki skromny dowód wielkiego przywiązania i nieograniczonej wdzięczności dla kierownika nawy państwowej.

STANISŁAWCZYK. Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego. W dniu 18 rano odbyło się w miejscowym kościełku nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta. Po nabożeństwie o godz. 9, odbył się poranek urządzony przez ucni miejscowej szkoły powszechnej. W poranku wzięły udział delegacje okolicznych wsi. Poranek składał się z przemówienia kierownika szkoły p. Antoniego Dyrkacza, stosownych deklamacji i produkcji wokalnych.

Miasteczko było wieczorem iluminowane i przystrojone chorągiewami i nalepkami z podobizną Marszałka.

Dnia 19 o godz. 10 odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo dla starszego społeczeństwa i delegacji z okolicznych wiosek. W nabożeństwie wzięły udział stowarzyszenia polskie i związek Strzelecki tak męski jak i Oddz. żeński.

19 marzec w Jasionowie. Staraniem Koła T. S. L. w Jasionowie odbyła się dnia 19 marca b. r. w szkole polskiej w Jasionowie wielka uroczystość ku czci Marszałka Piłsudskiego. Słowo wstępne wygłosił Józef Duljan, następnie deklamowała p. Paulina Kudyba i Janina Duljanówna. Chór pod batutą p. Aleksiewiczówny Jasiony, nauczycielki, odśpiewał pieśni legionowe oraz wykonał przedstawienie p. t.: „Przysposobienie Wojskowe”. W uroczystości tej wzięła cała ludność polska,

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 23 marca.

Dolar zł. 8.87 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych placowano za: N. Jork 8.90—8.92, Londyn 30.50—30.65, Zurych 172.25—172.65, Praga 26.45—26.55, Wiedeń 100—103, Berlin 212.20—212.50, Paryż 35—35.10.

Dolar i N. Jork utrzymane; dewizy europejskie naogół słabe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 23 marca.

Pszenica lekko poszukiwana podrożała. Pozatem ceny utrzymane, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 23 marca 1933. (G)

Dewizy (transakcje):

Holandia 359.60, Londyn 30.62, Nowy Jork kabeł 8.925, Paryż 35.05, Praga 26.47, Szwajcaria 172.20, Gdańsk 174.25, Włochy 45.98.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88. Rubel złoty 4.77. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.70. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.15.

Papiery procentowe:

3 prc. poz. budowlana 41.15, 4 prc. poz. inwest. 105.50—106. 4 prc. poz. serjowa 111—111.50, 4 prc. państw. poz. premj. dolarowa 54.70—54.50, 4 i pół prc. listy zast. ziemskie 40—40.38, 5 prc. poz. konwers. 43.50, 5 prc. poz. kolej. konwers. 38.25, 6 prc. poz. dol. 57—56—56.75, 7 prc. poz. stabilizacyjna 56.50—56.75—56.63, 7 prc. listy zast. BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy zast. Bku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 41.75—42.13—42, 8 prc. listy zast. BGK 94, 8 prc. obligacje BGK. 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94.

Bank Polski 75, Starachowice 10. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami małe.

Przywracanie wzroku ociemniałym.

Profesor W. F. Filatow z Odessy przywrócił wzrok 24 ociemniałym, drogą operacji oczu i wstawiania rogówek. Na publicznym zebraniu lekarzy-okulistów zademonstrował wyniki swych doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W bielmie ocznym ociemniałego wycina się otwór „okienko”, w które wstawia się odpowiedniej wielkości i formatu rogówkę. pocho-

dzącą od innej osoby, której usunięto oko wskutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w niektórych wypadkach, pochodząca z oka zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego 5—7 minut czasu. Z pośród pacjentów, którym prof. Filatow przywrócił tą drogą wzrok, jeden tylko musi nosić szklę, wszyscy zaś inni widzą doskonale bez szkieł.

Polski konkurs kwalifikacyjny na międzynarodowy konkurs w Wiedniu.

Donoszą nam z Warszawy: Konkurs kwalifikacyjny pianistów i śpiewaków na Międzynarodowy Konkurs Wiedeński, zorganizowany z inicjatywy dyr. Adama Wieniawskiego przez Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych wzbudził niezwykle zaciękanie i zapowiada się ze wszechmiar interesująco, tak ze względu na wybitne kwalifikacje zapisujących się uczestników warszawskiego Konkursu, jak i na powszechnie znane i cenione nazwiska członków jury.

Konkurs odbywać się będzie publicz-

nie w sali Warszaw. Konserwatorium i rozpocznie się, dla pianistów, o godz. 7-ej wiecz. w niedzielę 2 kwietnia, dla śpiewaków zaś o 7-ej wiecz., w sobotę 8 kwietnia. Termin zapisów kończy się dla pianistów z dn. 25 marca, dla śpiewaków z dn. 30 marca. Losowanie kolejności występów odbędzie się w Konserwatorium, na godzinę przed rozpoczęciem pierwszych audycji konkursowych, czyli dla pianistów o godz. 6-ej 2 kwietnia, dla śpiewaków o godzinie 6-ej 8 kwietnia.

Tajemnicze zwłoki na brzegu rzeki.

Sokal. (Tel. wł.) Przedczoraj podczas większego napływu wody w rzece Bugu, zostały we wsi Cielężu (pow. Sokal), wyłowione przez rybaków zupełnie nagie zwłoki mężczyzny, liczącego około 50 lat. Komisja sądowo-lekarska doszła do wniosku, iż śmierć denata może być wynikiem nieszczęśliwego wypadku podczas kąpielii rzecznej w roku 1932, bowiem śladów gwałtownej śmierci na zwłokach nie stwierdzono.

Opis zwłok: typ robotnika, lat około 50, wzrost 172 cm., krępy, twarz owalną, włosy czarne, brak dwu zębów (klów) w górnej i jednego w dolnej szczęce, nos cienki prosty, uszy małe owalne, usta średnie, zarost gołony.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 439/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Ahajii Czesanik w Głuchowicach odbędzie się dnia 27 kwietnia 1933 o godzinie 9 przed południem w Sądzie grodzkim w Winnikach w biurze Nr. 1 licytacja realności położonej w gminie Czyżyków składającej się z parceli gruntów. lk. 1231/4 stanowiącej własność dłużnika Andrusza Pronyka. Wartość szacunkowa wynosi 1.350 zł. — gr. najniższa oferta 900 zł. — gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Prawa do powyższej nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną winne być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Komornik Sądu grodzkiego w Winnikach.
Dnia 17 marca 1933. 1053/K

I. Km. 1023/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Berl Binder w Turce. Na wniosek Dawida Lebensteina w Przemyślu, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1933 r. o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 3. II. p., na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: przedmiot sprzedaży stanowi zobowiązane własną niewydziałoną połowa parceli budowlanej, położonej w Turce o wymiarach: 14 m. długości a 9 m. szerokości, na której stoi dom murowany, jednopiętrowy, kryty blachą, długości 8 m., a szerokości 4½ m., wraz z przybudówką piętrową, częściowo kryta blachą, 8 m. długi a 4 m. szeroki, w granicach: z jednej strony ul. Landesa, z drugiej strony z realnością Lazara Weissa, z trzeciej strony z gościńcem prowadzącym do Sambora, zaś z czwartej strony z realnością Antoniego i Anieli Ziętarów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 7,124 zł. Najniższa oferta 3,562 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1063/K

Józef Walter, komornik sądowy.
Turka n. Stryjem, dn. 6 marca 1933 r.

I. Km. 1861/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Uscher Kraus, Cypra Diestelfeld, Izak Leib Diestelfeld. Na wnio-

sek Urzędu miejskiego w Turce, strony egzekwującej odbędzie się dnia 25 kwietnia 1933, o godzinie 11 przedpołudniem, w biurze Sądu Grodzkiego w Turce n/Str. Nr. 9/II. p., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja parceli budowlanej w Turce n/Str. położonej, graniczącej od wschodu z rzeką Jabłonką, od zachodu z drogą gminną, od południa z gościńcem rządowym z Turki do Sambora prowadzącym, od północy z realnością Sandera i Majera Goldreichów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 11,250 zł. Najniższa oferta 7,500 zł.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru I.
Turka n/Str., dnia 1 marca 1933. 1064/K

VI. Km. 366/33. Edykt licytacyjny. Dnia 27 marca 1933, o godz. 9 rano, przy ul. Cetnarowskiej 33, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: dywany, meble, lustro, maszyna do pisania Underwood, kilim, samowar, futro męskie, biurko jasne, garnitur salonowy, bujak. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Franciszek Łomnicki

Komornik Sądu Grodz. Miejsk., Rewiru VI.
we Lwowie, ul. Tarnowskiego 9.
dnia 8 marca 1933. 1065/K

E 9287/31. Strona zobowiązana Sabina Höchel właśc. realności w Starym Samborze. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chajna Józefa Apterbacha kupca w Starym Samborze odbędzie się dnia 19 maja 1933 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8, II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: Księga gruntowa zniszczona Stary Sambor. Whl. 1016. Oznaczenie realności: Połowa domu murowanego 1-piętrowego w Starym Samborze 1/2 pbud. 64/2, 1/2 pbud. 64/3, 1/2 ogr. 413/2. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 10,250 zł. Najniższa oferta 5,130 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki w Starym Samborze.
Dnia 20 lutego 1933. 1066

E 1595/32. Edykt licytacyjny. Dnia 10 kwietnia 1933 godzina 10 rano sprzeda Sąd przez publiczną licytację 1/6 część realności lwh 914 gminy Maków, obejmującej 11 parceli i murowany dom parterowy z przy-

ależnościami Leona Lenartowicza własną. Cena szacunkowa 7498 zł. 55 gr. Najniższa oferta 3750 zł. 1067

Sąd Grodzki
Maków, 20 stycznia 1933.

E 1859/32. Edykt licytacyjny. Dnia 14 kwietnia 1933 godzina 10 rano sprzeda Sąd tutejszy przez publiczną licytację całą realność lwh 590 1429 gminy Grzechynia obejmującą dom murowany, stodołę, 57 parceli gruntowych Marji Płatek i Mariana Płatka własne. Cena szacunkowa 20736 zł. 36 gr. Najniższa oferta 13825 zł. 1068

Sąd Grodzki
Maków 19 stycznia 1933.

UPADŁOŚCI.

Sa. 46/32/17. Uchwała. Sąd Okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty między dłużniczką Julią Słobodzianką, kupcową w Wygnance, a jej wierzycielami na audjencji dnia 30 grudnia 1932. Według którego dłużniczka zobowiązała się zapłacić swoim wierzycielom 40 prc. ich wierzytelności w 6 ratach z których pierwsza płatna jest w 12 miesięcy po dniu otwarcia postępowania (t. j. 6 października 1932) dalsze zaś co dwa miesiące później.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 31 stycznia 1933. 1061

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 1/33. Rozalja Książyma, córka Franciszka z Głębocza, wyjechała w roku 1913 do Kanady i ślad po niej zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Birnbaum w Czortkowie do dnia 1 marca 1934.

Sąd Okręgowy
Czortków, dnia 10 lutego 1933. 1058

T. 73/32. Grzegorz Grzechowicz, syn Piotra z Majdamu wyjechał w roku 1904 do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Finklera, adw. w Czortkowie do dnia 1 lutego 1934.

Sąd Okręgowy
Czortków, 18 stycznia 1933. 1059

T. 76/32. Michał Isajuk, syn Mikołaja, z Uścia biskupiego, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się o-

ZE SPORTU.

ZAWODY BOKSERSKIE HASMONEA—POGOŃ.

W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 19 (7 wieczorem) odbędzie się w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich zawody bokserskie Hasmonea—Pogoń. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej LKS. „Pogoń” zwołuje ogólne zebranie tej sekcji na dzień 27 b. m. w poniedziałek o g. 19 w lokalu klubu. ul. Rutowskiego 23. Ze względu na aktualność spraw i nadchodzący sezon sportowy udział wszystkich zawodników konieczny i obowiązkowy.

SEKRETARJAT L. K. S. „POGOŃ”

Lwów, ul. Rutowskiego 23, I. p. Tel. 77-89, przyjmuje codziennie od godziny 18—21 wpisy do egzaminów kolarskich dla celów urzędowej rejestracji rowerów w Starostwie Grodzkim.

POLSKI DOUBLE — WICEMISTRZEM NICEI.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Nicei, w grze podwójnej panów, para polska Tłoczyński—Hebda przegrała do pary szwajcarsko-francuskiej, Aeschlimann—Journu w trzech setach: 2:6, 2:6, 4:6. W ten sposób zespół polski zdobył drugie miejsce w tej konkurencji.

Tragiczny wypadek.

Jarosław. (PAT). 27-letni robotnik Stanisław Maławski z Bystrowic, pracujący przy rozbiórce muru we fundamencie w Tyniowicach pow. Jarosław, został przywalony wskutek własnej nieostrożności blokiem kamiennym tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć.

ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Hryńczyszyna w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1933

Sąd Okręgowy
Czortków, 4 lutego 1933. 1060

ROZMAIŁE

Nr. 8522/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowe, wezwał odnowienia zniszczonych ksiąg gruntowych Sądu Grodzkiego w Naddwórnej dla gminy Wieleśnica dolna i Wieleśnica górna i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim rozstrzeżeń z § 7 ustawy Nr. 90 z r. 1871. do 30-czerwca 1933.

Lwów, 15 marca 1933. 1041-2

Nr. 8525/33. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem ustalenia założonej na nowo w wyniku scalenia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Haliczu dla gminy katastralnej Pitrycz, wzywa do zgłaszania w Sądzie Grodzkim w Haliczu do 30 czerwca 1933 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871. Nr. 96 Dzpp.

Lwów, 15 marca 1933. 1042

I. C. 35/33. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Kara, wniośił Izrael Knopfer w Jastkowicach pozew do tutejszego Sądu o zapłatę kwot 225 dol. itd. zpn. — w sprawie tej została wyznaczona rozprawa na dzień 4 kwietnia 1933, godz. 9-ta w tut. Sądzie, sala Nr. 43, II. p. Dla niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się kuratorem Dr. Hopfena, adwokata w Rzeszowie, którego obowiązkiem będzie zastępować kuranda dopóty, dopóki on tu się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Rzeszów, dnia 19 marca 1933. 1062

OGŁOSZENIA PRYWATNE

WOBEC BRAKU oferentów na pierwszej licytacji odbędzie się w poniedziałek 27-go marca b. r. o godz. 10 w Brodach, w domu przy ul. Goldhabera 11, ponowna publiczna sprzedaż licytacyjna 50 worków t. j. 5.000 kg. przelotu (Wundklee) zgodnie z polskiem prawem egzekucyjnym nawet poniżej ceny targowej. Notariusz Fassnacht, komisarz sądowy. 1069